Nr. 170. Piątek, 28 Lipca 1893. Rok 83.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany“ dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej“ kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct. półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail, Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Prezes gabinetu jako kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych, zamianował rewidenta rachunkowego Teofia Chmurowicza, radcą rachunkowym w departamencie rachunkowym Namiestnictwa galicyjskiego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 27 lipca.

Po raz drugi w tym roku przechodzi obecnie Bułgarya kampanię wyborczą. Na wiosnę odbywały się wybory do wielkiego zgromadzenia narodowego, którego zadaniem było, jak wiadomo, zrewidowanie konstytucyi tirnowskiej i uchwalenie w niej zmian, jakie okazały się niezbędne w interesie dalszego pomyślnego rozwoju księstwa. Na podstawie zmienionej konstytucyi zwołano zwyczajne sobranie, do którego wybory odbędą się dnia 30 b.m. Nowe zgromadzenie narodowe różni się w wielu punktach od poprzedniego a przedewszystkiem w tem, że liczba posłów została zredukowana z 320 na 160, a więc do połowy. Dotychczas kampania przedwyborcza rozwija się zupełnie normalnie, a chociaż w ostatnich czasach zorganizowało się stronnictwo opozycyi dynastycznej, które wzięło sobie za cel zwalczanie Stambułowa, to przecież wszelkie są widoki iż rząd, którego najwybitniejszym przedstawicielem jest Stambułów, będzie miał w nowej Izbie ogromną większość. Przy sposobności obecnej akcyi przedwyborczej pokazuje się ponownie, jak silnie ugruntowane jest w narodzie zaufanie do Stambułowa, i jak wielki jest jego wpływ. Ze wszystkich stron kraju przybywają do Sofii bezustannie deputacye, celem zasięgnięcia u niego rady co do kandydatur, niemniej poinformowania się na kogo należy głosować.

W obec tego nie można powątpiewać, iż skład przyszłego sobrania będzie dla Stambułowa bodźcem do utrzymania wewnętrznej i zagranicznej polityki księstwa w dotychczasowym kierunku. O zbliżeniu się do Rossyi nie ma mowy, gdyż o czemś podobnem nie chce nic wiedzieć nietylko stronnictwo ministeryalne, lecz i przywódcy organizującej się opozycyi. O ile dotychczas wiadomo, opozycya ta nie zamierza ani na chwilę kwestyonować prawowitej władzy księcia, godzi się najzupełniej na obecny stan rzeczy w Bułgaryi, a tylko chce przeciwdziałać władzy i wpływowi szefa gabinetu, bo te, wedle jej zdania, mają wiele znamion dyktatury. O zbliżeniu się do Rossyi już dla tego samego opozycya nic nie chce wiedzieć, iż i ona także ma to przekonanie, że każde zbliżenie się Bułgaryi do caratu byłoby możliwe tylko za cenę wyrzeczenia się dynastyi i abdykowania z dotychczasowego niezawisłego stanowiska. W Bułgaryi nie ma dziś już stanowczo russofilskich żywiołów, a ostatni przedstawiciel tego kierunku, metropolita tirnowski Klemens został onegdaj zasądzony za knowania przeciw księciu i rządowi na dożywotnią banicyę.

Zresztą i po stronie Rossyi brak objawów, z których możnaby wnioskować o przychylniejszych dla Bułgaryi uczuciach, lub które mogłyby być dla kogobądź zachętą do budowania złotego mostu zgody. Owszem taki fakt, jak przyjęcie niedawno do armii rossyjskiej byłego rotmistrza bułgarskiego Czewdarowa, towarzysza majora Panicy w spisku przeciw księciu Ferdynandowi i Stambułowowi, świadczy wymownie, że nad Newą nie nastąpiła dotąd żadna zgoła zmiana w zapatrywaniach na dzisiejszą Bułgaryę.

KORESPONDENCYE

Berlin, 24 lipca.

(Prasa liberalna i bismarkowska w obec pogłosek o ustępstwach na rzecz Polaków. — Hasło z Friedrichsruhe do kampanii antipolskiej. — Agitacye przeciw rządowi. — Antisemici między sobą. — Alumnus książęcy).

Niemiecka prasa liberalna, w której silne są ciągle tradycye rządów ks. Bismarcka, rozpoczęła z chwilą pojawienia się wieści o pewnych ustępstwach na rzecz języka polskiego w szkołach wielkopolskich, gwałtowną walkę podjazdową przeciw Polakom pod panowaniem pruskiem — przyczem prasa ta w niepohamowanej swej nienawiści do wszystkiego co polskie, atakuje także w sposób niegodziwy Polaków w Austryi. Przodują w tej szlachetnej kampanii w pierwszym rzędzie dzienniki, za których pośrednictwem zwykł pustelnik z Friedrichsruhe przypominać się światu i dawać folgę swym żalom i utyskiwaniom na nowy porządek rzeczy. Hasło do ujadania na rząd, iż jest na drodze „zaprzepaszczenia interesów niemieckich w prowincyach wschodnich“, że „burzy dzieło, wzniesione z takim trudem ręką byłego kanclerza“, że „zamierza wcielić do nowego kursu politykę hr. Taaffego“ i t. d., dał ks. Bismarck w mowie wygłoszonej zeszłego piątku do wiernej mu drużyny, przybyłej z Brunświku. Po wstępie, będącym gloryfikacyą minionego okresu i po żalach na partykularyzm pruski, tak odezwał się książę:

„W ostatnich czasach w sposób szczególniejszy zainteresowali się ojczyzną niemiecką nasi ziomkowie, używający języka polskiego. Stali się oni dziś ministeryalnymi, czego od wieku nie było. Do czego w ten sposób dążą, nie wiem, ale stare przysłowie mówi: *Timeo dona ferentes*. Nie sądzę, żeby stale mieli pozostać ministeryalnymi, a przynajmniej nie wierzę, by nimi pozostali kierownicy ruchu polskiego, t. j. szlachta polska i duchowieństwo polskie. Przy mojem 50-letniem doświadczeniu, jest to dla mnie więcej niż wątpliwem. Dlatego pytam się tak samo, jak zapytał się ktoś po zgonie Talleyranda: „Co ten stary lis miał na myśli, że właśnie teraz umarł?“ Oto moje stanowisko wobec niemieckiego patryotyzmu szlachty polskiej“.

Po tej wycieczce ekskanclerza odezwał się od razu z łamów prasy liberalnej rotowy ogień przeciw rządowi i Polakom. *Köln. Ztg.*, monachijska *Allg. Ztg.*, berlińska *Nat. Ztg.* i inne podniosły gwałtowny protest przeciw jakimbądź ustępstwom na rzecz polskiej ludności, a przedewszystkiem przeciw zaprowadzeniu napowrót języka polskiego w szkołach. Ani w niższych, ani w średnich zakładach, wołają one, nie powinna być wykładana nauka języka polskiego, gdyż ucierpiałby na tem język niemiecki, dzieci zbyt byłyby przeładowane pracą (!) i skutkiem tego jeszcze mniej by się w szkole nauczyły. *National Ztg.* grozi nawet rządowi interpelacyą w Sejmie ze strony posłów narodowo-liberalnych, gdyby plan nauki w szkołach poznańskich został „przeładowany“ nauką języka polskiego i przypomina ministrowi oświecenia, że przecież bardzo niedawno temu on sam po odbyciu podróży inspekcyjnej w Poznańskiem, uznał obecny system, wykluczający język polski ze szkoły za dobry, a skargi wnoszone przez Polaków nazwał nieuzasadnionemi.

Pomienionym większym organom wtó-

---

36)

POLUBOWNA UGODA

POWIEŚĆ

PRZEZ

ABGAR-SOŁTANA.

IX.

(Ciąg dalszy).

Stała się rzecz niespodziewana, rzecz niesłychana, rzecz która zmroziła krew u większej połowy biesiadników: Odrowąż cisnął kielichem o ziemię, u samych prawie stóp hrabiego-szambelana; kawałki szkła i krople wina obryzgały galowy strój dostojnika; a zanim całe towarzystwo zdołało głośno wyrazić swe oburzenie, zaczął mówić tak potężnym i strasznym głosem, że wszyscy mimowolnie umilkli i z drżeniem słów tych zmuszeni byli słuchać:

— Podli! podli! podli! — jak grom huczało po sali. — Niech was piekło pochłonie! Gotowiście, dla zysku, dla przyjemności, dla roskoszy po raz dziesiąty kraj sprzedać.... Podli!

— Mój panie! — starał się przerwać mu stary hrabia.

— Milczcie podli! — krzyknął jeszcze straszliwiej. — Słuchajcie! On, mój brat, ta sama krew, uwiódł i zbeszcześcił córkę najwierniejszego sługi naszego domu, człowieka, który wraz z naszymi ojcami krew na polu walki przelewał.... Hańba mu! Hańba wam! Gińcie i przepadajcie! Ogień niebieski, pomsta boska zgładzi was z tej ziemi, której pasożytem jesteście....

Urwał nagle, tchu mu w piersi nie stało, dał możność staremu hrabiemu do przemówienia.... Z pewnem drżeniem i obawą starzec otworzył usta i popłynęły z nich słowa, wbrew jego woli, ciche i trwożliwe:

— Panie Odrowąż.... Nie godzi się.... *Je vous trouve parfaitement ridicule.... et.... mal élevé.*

— Milcz trupie! — wrzasnął Kazimierz, odzyskawszy głos. — Niech ten dach się nad wami zawali!... Niech was ziemia pochłonie.... Zgnili! podli! podli!

Odwrócił się tyłem i wyszedł powoli, poważnie, zostawiając po za sobą ciszę głuchą; wszyscy ci lekkomyślni i źli poczuli, że byli obecni przy ważnym fakcie dziejowym, zrozumieli, że słów podobnych nie słyszy się codzień, że zapał taki tylko w niezwykłych piersiach wybucha.

Po kilku chwilach straszliwie kłopotliwego milczenia, stary hrabia pierwszy się odezwał:

— Trzeba śmiałka, brutala, skarcić.... wyzwać go ktoś musi....

— Strzela jaskółki z pistoletu!... — mruknął jak echo niemiecki baron, uśmiechając się zjadliwie.... Knajpphoff przez cały czas trwania przemowy Odrowąża patrzył weń jak w tęczę, z zachwytem; w tej spodlonej rozpustą duszy, zadrgały nagle dawne instynkta potomka krzyżowych rycerzy; zrozumiał, że słowa Kazimierza były bohaterstwem i hołd w duszy złożył.

— Nie potrzeba wyzywać! — wmięszał się do rozmowy, korzystając z chwilowego milczenia, pan Błaźnicki. — Zandarmski pułkownik go wyzwie.... Zanadto ten panicz zajmuje się socyalną sprawą.

Mówiąc to, stary pieczeniarz uśmiechał się podstępnie i z podełba spozierał wokoło, badając, jakie wrażenie jego słowa wywołają w duszy słuchaczów.

— Panicz dawno już broi.... czas, czas koniec mu zrobić!

— Milcz aspan! — przerwał mu z najwyższem oburzeniem baron. — Chleb pański jesz, wara ci od krytykowania ludzi stojących na takiem stanowisku i tak urodzonych jak Odrowąż.... Powiadam ci panie Błaźnicki.... milcz!

Błaźnicki aż podskoczył na krześle pod wrażeniem słów barona; z oczu jego małych, świdrujących buchnęły płomienie nienawiści niekiełznanej; pomimo, że starał się pomować, nie zdołał jednak zrobić tego w zupełności i z ust jego wyrwały się słowa:

— Hola! hola! Panie baronie, na jednym koniku jedziemy, jednemu panu służymy, jednakie prawa mamy.

Twarz Knajppa zmieniła się w tej chwili straszliwie; kurcz jakiś wykrzywił mu rysy i połamał tak, że rodzona matka nie byłaby go w tej chwili poznała; zbladłemi, bezkrwistemi ustami przez chwilę napróżno starał się chwytać powietrze; chciał wołać, lecz na próżno, coś go w gardle dusiło.... Wreszcie z trudnością udało mu się wykrztusić:

— Precz kanalio!... Precz mi z oczu.... precz.... bo.... bo....

— Bo co? — odparł śmiało Błaźnicki i spojrzał baronowi w oczy z całą bezczelnością rozzuchwalonego pańskiego służalca.

Wszyscy uczuli, że straszna awantura wisi w powietrzu; baron, blady jak trup, z drżącemi rękoma i oczami płonącemi jak pochodnie powstał ze swego krzesła; Błaźnicki obrzucił go jeszcze wyzywającem, bezczelnem spojrzeniem.... Niespodziewana interwencya zapobiegła, trudnej już — jak się zdawało — do uniknienia burdzie.

— Błaźnicki za drzwi! — rozległ się, potężny jak dźwięk komendy przed bitwą, głos pana zamku. — Za drzwi w ten moment!

Pieczeniarz zwinął się prawie w kłębek i w mgnieniu oka znikł z sali jadalnej i wychodząc obrzucił tylko pana zamku a barona tak nienawistnem spojrzeniem, że najmniej biegły fizyognomista byłby poznał, iż padlec ten zaprzysiągł zemstę obudwu....

— Przepraszam panów! — przemówił pan Aleksander, głosem, w którym czuć jeszcze było z trudnością hamowane uniesienie i równocześnie skłonił się w około swym gościom. — Przepraszam! — powtórzył. A zwracając się do barona dodał: — Dziękuję ci Knajpphoffie! Dziękuję!... Zastąpiłeś mnie, ja to sam powienien byłem zlajać tego kpa.... Szalony krok Odrowąża ogłuszył mnie, nie mogłem się w pierwszej chwili zoryentować. — Dziękuję ci!...

Zapanowało znowu grobowe milczenie w sali jadalnej.... Większość gości miała humory strute zupełnie; tak wesoło zapowiadający się dzień, tak świetna uczta zmieniła się w milczące posiedzenie, raczej do posiłku mnichów podobne niż do śniadania wesołej i światowej młodzieży.

Stary hrabia siedział nadąsany i nie odpowiadał nawet na niskie pochlebstwa nieocenionego Mekietyńskiego. Bolko Rossochacki wypijał niezliczoną ilość kielichów starego wina i mruczał po cichu:

— Wino dobre, dobre.... Śniadanie świetne, świetne.... Ale awantura podła.... popsuje trawienie.... *Du tragique! du tragique!*

Poeta był wzruszony; długiemi swemi rękoma przygładzał rozsuwającą się ciągle płową swą grzywę i zwracając się do naturalnego swego wroga inżyniera, szeptał:

— Romantyzm nie zginął!... Dzisiejsza scena była żywcem wzięta z romantycznego dramatu!

Inżynier Poślisko, w dziwny sposób godził się dziś w zasadzie z poetą, choć różnił się w zapatrywaniu na szczegóły.

— Pyszna scena! — szeptał poecie do ucha. — Pyszna!... Tryumf zasady demokratycznej w najwyższych warstwach.... Szkoda jednak, że tej szlachty nie wyrzucą, na ich gruntach jest na pewno węgiel i miliony, miliony!... Szkoda milionów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

rują zapalczywie prowincyonalne pisma liberalne, zwłaszcza w Poznańskiem i Prusiech zachodnich, wzywając powiatowych inspektorów szkolnych, aby w razie, gdyby zostali zapytani o zdanie co do wprowadzenia nauki języka polskiego do planu szkolnego, odpowiedzieli, że to jest niemożliwe już przez sam wzgląd na dzieci niemieckie, które potrzeba strzedz przed polonizacyą, a ta niezawodnieby im groziła na wypadek przywrócenia nauki języka polskiego.

Słowem na całej linii zawrzała na nowo antipolska kampania, a zaciekłość, z jaką jest prowadzona, zdaje się popierać przypuszczenie, iż w kołach decydujących wzięto istotnie pod rozwagę, czyby nie należało wymierzyć ludności polskiej sprawiedliwości przynajmniej na polu, na którem najbardziej daje się jej uczuwać system, będący spuścizną rządów żelaznego kanclerza.

Niejakim balsamem dla nieprzyjaznych Polakom dzienników stał się na chwilę komunikat *Nordd. Allg. Ztg.*, w którym zaprzeczono pogłoskom, wedle których rząd miał zawezwać inspekcye szkolne w Poznańskiem do dania opinii, o ile możnaby poczynić zmiany w udzielaniu nauki języka polskiego. Balsam ten był tylko chwilowy, albowiem w ślad za tym komunikatem nastąpiło ze strony kompetentnej wyjaśnienie, iż notatka organu oficyalnego nie jest bynajmniej zaprzeczeniem, jakoby rząd w ogóle nie miał zamiaru poczynić pewnych zmian w nauce języka polskiego w prowincyach polskich a organ kanclerski stwierdza tylko, że nie zasięgano bynajmniej zdania inspektorów szkolnych.

Sprawa pokrycia kosztów wynikających z nowej organizacyi wojskowej, staje się dla prasy bismarkowskiej nowym środkiem do agitacyi przeciw rządowi. *Hamb. Nachrichten* mniemają, że rząd nie byłby obecnie w kłopocie, gdyby nie był zawierał traktatów handlowych, z powodu których dochody monarchii niemieckiej zmniejszają się co rok o tyle właśnie, ile potrzeba na pokrycie wydatków na zwiększenie kadr armii. Traktaty te — są słowa organu bismarckowskiego — zawarte zostały niewiadomo na co i dla kogo; nikt ich nie żądał, nikomu żadnego pożytku nie przyniosły, a rząd niemiecki nie może usprawiedliwić się „wykrętem", iż w czasie zawierania traktatów nie była mu bliżej znana wysokość wydatków na reformę. Oczywiście, że teraz wyjaśnia się, dlaczego kwestya pokrycia wydatków nie była rozważana w parlamencie jednocześnie z projektem organizacyi wojska; stawianie tych dwóch spraw jednocześnie mogłoby się okazać bardzo niekorzystnem dla samej reformy. Nie należy zamykać oczu na to, co Niemcy czeka; należy przygotować się na nowe podatki tak pośrednie, jak bezpośrednie, nie licząc rozmaitego rodzaju kłopotów z przemarszami wojsk, kwaterami i t. p. „Rząd przeprowadził reformę wojskową — kończy dziennik hamburski — niechże teraz przynajmniej nie żąda, aby Niemcy byli zbyt zadowoleni z kłopotów, jakie mają ministrowie skarbów z tak znacznymi wydatkami, na których pokrycie nie ma, jak dotychczas, żadnych pewnych źródeł."

Znany antisemita Ahlwardt, przy ostatnich wyborach do parlamentu nietylko odniósł zwycięstwo w swoim okręgu w Arnswalde, lecz nadto wybrany został w okręgu nowo-szczecińskim, w Pomeranii. Ahlwardt przyjął wybór w Arnswalde, a w okręgu nowo-szczecińskim odbył się nowy wybór. Oddano ogółem 8479 głosów, z tych otrzymał zalecony przez Ahlwardta dr. Förster, również antisemita 6513 głosów, zaś pastor Stöcker 1906 głosów. Stöcker właściwie jest ojcem antisemityzmu w Prusach, przez długi też czas był jedynym urzędowym jego przedstawicielem; młodszemu pokoleniu swoich wychowańców Stöcker już nie wystarcza. Obecnie pomiędzy Stöckerem i Ahlwardtem zacięta wre walka. Okręg nowo-szczeciński dawniej zawsze przez posła konserwatywnego był reprezentowany.

Jeden ze sprawozdawców dziennikarskich miał w tych dniach sposobność rozmawiania z księciem Jerzym saskim, ojcem księcia Maksymiliana, który wziął dymisyę z wojska niemieckiego i wstąpił do seminaryum w Eichstaedt w Bawaryi. Książę Jerzy oświadczył, iż syn jego wstąpił dobrowolnie do seminaryum, bez żadnego w tym względzie nacisku ze strony rodziny i spełnił wolę swej ś. p. matki, która pragnęła, aby jeden z jej synów został księdzem. Ś. p. matka księcia, żona księcia Jerzego, była infantką portugalską, córką zmarłej królowej.

Eksperci galicyjscy w ankiecie przemysłowej.

Ankieta, złożona przez nieustającą komisyę przemysłową Izby deputowanych, rozpoczęła przesłuchiwać w poniedziałek rzeczoznawców z Galicyi. W dniu tym wypowiedziało swoją opinię dziesięciu krakowskich ekspertów, mianowicie z cechów: rzeźników i masarzy (p. Stanisław Armółowicz); krawieckiego (p. Ignacy Marek); kominiarzy (p. Stanisław Rehman); stolarzy (p. Roman Chmurski); przemysłowców budowlanych i murarzy (p. Stanisław Drozdowski); piekarzy (p. Bałuk); ze stowarzyszenia gastro-alkoholicznego (p. Franciszek Lehnert); z cechu produkujących wyroby ze skóry (p. Werner); z cechu tapicerów oraz wyrabiających kuferki i torby (p. Wincenty Graff); wreszcie z cechu malarzy pokojowych, szyldowych i pokostników (p. Mutkowski).

O przebiegu przesłuchania ekspertów czytamy w *Vaterlandzie*: Rzeczoznawcy galicyjscy wywarli wyborne wrażenie, odpowiedzi streszczali krótko i jasno, oraz stanęli jednomyślnie na gruncie znanych żądań wieców przemysłowych. Niektórzy dosyć szczegółowo uzasadniali potrzebę uzupełnienia dowodu uzdolnienia w kierunku egzaminów na czeladników i majstrów, oraz wskazywali, że egzamina na czeladników częściowo już są zaprowadzone w Krakowie i doskonałe dają wyniki. Eksperci domagali się jednomyślnie rozszerzenia dowodów uzdolnienia także na fabrykantów wyrobów rękodzielniczych, właścicieli gospód i przemysłów handlowych. Bardzo stanowczo domagali się znawcy żądania opinii stowarzyszeń przemysłowych, przed udzieleniem koncesyi do wykonywania przedsiębiorstwa, tudzież ścisłego przestrzegania tych opinij. Niektórzy znawcy podnosili, że tylko energiczna i osobista interwencya. P. Namiestnika Galicyi zapobiegła w kilku wypadkach nadużyciom, z powodu nieprzestrzegania tego postulatu. Wszyscy mowcy żądali rozszerzenia atrybucyj stowarzyszeń przemysłowych, dalej specyalnych dowodów uzdolnienia do każdego przemysłu z osobna, w razie komulacyi przemysłu. Dalej oświadczyli się za fakultatywnem tylko tworzeniem przemysłowych związków powiatowych i krajowych, a przeciwko rozszerzeniu ubezpieczenia od wypadków na drobny przemysł. P. p.: Marek i Rehman oświadczyli się, pierwszy bezwarunkowo, drugi w zasadzie, przeciwko instytucyi czeladników, pracujących w domu na cudzy rachunek (tak zwanych *Sitzgesellen.*)

Katolicki charakter Polaków zaznaczył się szczególniej w kwestyi spoczynku niedzielnego, za którym wszyscy znawcy oświadczyli się bez wyjątku i kategorycznie jako za święceniem niedzieli, podnosząc, że olbrzymia większość ludów Austryi wyznaje religię katolicką. Podnieśli zarazem, że wstydem byłoby, gdyby temu postulatowi nie dali wyrazu bez ogródek. Ze względów religijnych oświadczyli się zarazem rzeczoznawcy polscy przeciw dozwalaniu żydom trzymania uczniów chrześciańskich.

Wszyscy żądali rozdziału Izb handlowych od przemysłowych i przydzielenia agendy sekcyj przemysłowych przyszłym, oboczniejszym związkom (powiatowym, krajowym), którymby zarazem przyznano prawa polityczne. Przesłuchanie rzeczoznawców było bardzo zajmujące, a jednomyślność wywołała wielkie wrażenie. Ponieważ większość ekspertów przemawiała po polsku, przeto przewodniczący Weigel tłómaczył ich wywody na język niemiecki.

Sprawy francuskie.

(Zatarg z Syamem. — Eskadra francuska w zatoce syamskiej. — Stanowisko Anglii. — Usposobienie w Bangkoku. — Syamski minister spraw zagranicznych. — Głosy prasy francuskiej o rozwiązanym parlamencie. — Spis przekupionych przez Towarzystwo panamskie).

Francya stoi obecnie na pierwszym planie w dziedzinie polityki zagranicznej: przygotowujące się tam wybory powszechne do parlamentu, którego skład ze względu na ustrój państwowy rzeczypospolitej ma wielką doniosłość i dla zagranicy — a dalej kwestya syamska, skupiają ogólną uwagę całego świata politycznego na Paryż i Francyę.

W kwestyi syamskiej nie uczyniła jeszcze Francya kroku rozstrzygającego, chociaż prawdopodobnie rząd rzeczypospolitej powziął już decyzyę co do dalszego sposobu postępowania. W Marly, miejscowości, w której przebywa obecnie prezydent republiki, odbyła się onegdaj konferencya ministeryalna. Uchwały, które na konferencyi tej zapadły, trzyma rząd w tajemnicy a dziennikom oznajmiono tylko w ogólnych słowach, iż rząd postanowił przedsięwziąć wszystko, czego domaga się godność i interes Francyi. — Naturalnie, że dzienniki paryskie, polujące na sensacyę, przyniosły już artykuł z kolosalnymi napisami: „Wojna z Syamem". Pomimo to — wojny jeszcze nie wypowiedziano i może nie wypowiedzą. — Rozpoczęcie blokady na brzegach Syamu i zarządzenie dalszych środków represyjnych, ma nastąpić dzisiaj lub jutro dopiero — tymczasem jednak odpłynęła wczoraj z Saigon, stolicy francuskiej Indo-Chiny dywizya marynarki wojennej do zatoki syamskiej.

Dowodzi tą dywizyą admirał Humann a ma on pod swymi rozkazami: krzyżowca „Triomphante" z 15 ciężkiemi działami, awizo „Alonette" z pięciu działami rewolwerowemi, kanonierkę „Vipére" z dwoma ciężkiemi a 10 lekkiemi działami, tudzież kilka torpedowców. Przed ujściem rzeki Menamu czeka już na kotwicy krzyżowiec „Forfait" o 16 działach ciężkich a 6 rewolwerowych, a na samym Menamie znajduje się awizo „Incourtant" z 4 działami i kanonierki: „Cométe" i „Lutin" każda o 2 ciężkich i 10 lekkich działach. Prócz tego oczekują w zatoce syamskiej lada chwila przybycia awiza „Sopui" o 4 działach. Admirał Humann ma razem pod rozkazami swymi ośm statków wojennych o 75 działach, nie licząc dział rewolwerowych. Eskadra admirała Humanna zaopatrzona jest w liczne łodzie torpedowe a „Triomphante" ma dwie wieżyce pancerne o 150 milimetrach grubości. „Forfait" i „Cométe" są z żelaza, inne okręty budowane są z drzewa. — Eskadra francuska miała się zebrać w zatoce Syamu wczoraj wieczorem; wczoraj także miał opuścić Bangkok rezydent francuski Pavie a poseł Syamu w Paryżu opuścił stolicę Francyi i udał się do Londynu.

Zarządzenie blokady Syamu przez Francyę gniewa i drażni prasę angielską. *Times* protestuje przeciwko blokadzie i wzywa lorda Rosebery'ego aby niezwłocznie zarządził środki przeciw niebezpieczeństwu. Dalej informuje *Times*, iż rząd rossyjski zapytywał rządu syamskiego, czy nie byłby skłonnym do ustąpienia wyspy Talang, gdzie byłaby urządzona stacya okrętowa. Położenie wyspy Talang jest ważne ze względu, iż przez nią

---

9)

PARK NARODOWY
W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

II.

(Ciąg dalszy).

Stary Wierny ma swój krater na szczycie wapiennego pagórka, obok komina, który dymi bez przerwy, nie wyrzucając wody. Krater nie bardzo szeroki i próżny; bardzo głęboko w ziemi słychać ciągły szum i grzmoty. Z otworu wydobywają się obłoki pary. Nagle, powierzchnia wód podziemnych unosi się, zapełnia zbiornik i wylewa się; natychmiast prosty snop wody wystrzela wysoko w górę i napełnia powietrze deszczem gęstego błota. Snopy, wystrzelają teraz jedne po drugich, smukłe, wysokie, otoczone chmurą dymu, i opadają w jedną stronę: można się zbliżyć do brzegu podczas wybuchu, którego siła jest straszna; zdaje się co chwila, że opoka skalista, w której źródło się mieści, rozleci się na kawałki pod strasznem parciem wody, która z okrutnem wyciem wydobywa się przez ten ciasny kanał. Wybuch trwa nie więcej jak pięć do sześciu minut; snopy wody zmniejszają się, woda wchodzi napowrót pod ziemię, krater się opróżnia, nie widać już nic więcej tylko deszcz kropelek, opadających w kształcie kopuły, słońcem oświetlonych. To szczyt podziemnego gajzeru wybucha jeszcze w kominie krateru, ale wkrótce zmniejsza się, zagłębia, ginie; głuche, podziemne odgłosy świadczą jeszcze chwil parę o wzburzeniu podziemnem, potem wszystko ustaje, obłoki pary unoszą się zwolna, i gajzer zapada w bezczynność na całą godzinę.

Konno przebywa się okolicę, w której spotyka się jeszcze niejedne niespodzianki. Widzi się: Rój, Lwa, Tuby, Turban, Wspaniałego, Podłużnego, Spazmatyka, Ekonomistę, który nie traci ani kropli swej wody, biorąc w siebie napowrót to, co wyrzuci. Jesteśmy przy *Blake sand basin*, basenie Czarnego piasku, u głębokiej przepaści, na której spodzie otwiera się jama, pełna wody. Boki tego zbiornika i spód tworzą się z szarego krzemienia; głębokość jego tak wielka, że zjeżdża się tam konno, krętą ścieżką, aż do sadzawki wody zielonej ze złotawym połyskiem, przez którą widać zielonawe skały, utworzone przez pokłady.

W pośród jednej polanki dymi się „*Waza Ponczu*"; Amerykanie łączą w ten sposób w podobnych nazwach materyalne życie z poezyą natury. Skalista studnia, wysoka na dwa metry, otacza i zawiera w sobie jezioro ciemno-czerwonej i dymiącej wody, której barwa tłómaczy nadaną jej nazwę.

Ale prawdziwe cuda barw i malowniczej poezyi czekają nas po za zasłoną zieleni, w gaiku, w którym zdaje się, że natura umyślnie pragnęła ukryć się przed sprofanowaniem. Jest to mały lasek, który rzeka otacza i odosabnia ramionami swego biegu. Wchodzi się tam po trzech chwiejących się palach brzozowych, rzuconych z jednego brzegu na drugi. Cudowne baseny ożywiają każdą polankę, zdala od ludzi i ich spojrzeń. Natura przystroiła się dla siebie samej i dla wiewiórek, dla białych ptaków, bujających po drzewach, dla owadów, fruwających w trawie. Zbliżmy się do *Sunshine Lake* (jeziora Blasku Słońca); to prawdziwe czary. Brzegi ozłocone dwoma tonami złota: jeden ciemny i dziki, drugi jasny i błyszczący. Zagłębiają się one pierścieniami pod wodę, tworząc koła krągłe, o zmieszanych, nieokreślonych barwach, od białego do błękitnego, od żółtego do różowego. Kąty skaliste, dziwną fantazyą barw, są trójkolorowe. Wszystkie cienie palety rozciągają się w około basenu, napełnionego wodą barwy szmaragdu. Taką też jest nazwa sąsiedniego jeziora, którego brzegi, wypełnione zielonawą wodą, przedstawiają wszystkie okazy flory wodnej. Wielkie bańki srebrzyste wypływają z głębi na powierzchnię. Rzucam kamyk, odłam wapienny, gdyż innego nie ma w około. Kręci się i zagłębia powoli, traci nagle swą ciemną barwę i staje się białym jak śnieg, a w miarę, jak się zagłębia, zmienia się na blado-zielony; wkrótce staje się całkiem zielony, opadając zwolna w dół, jak wielki szmaragd.

Wieczory są prześliczne na tej opuszczonej dolinie. Słońce kryje się po za wierzchołkami wielkich drzew. Powietrze ostre; turyści, porozrzucani na białej płaszczyźnie, wyglądają na podróżników, chodzących po lodowcach. Kratery przybierają postać wielkich palących się gmachów. Niebo różowe, jak w Norwegii. „Zamek Obronny" podobny do wielkiego zamczyska w ruinach, rzuconego na pastwę pożaru, który się dymi bez płomieni. Każdy wychwala swój ulubiony gajzer, który staje się w tej pustyni jakoby osobistością, skupiającą całą uwagę i życie. Przewodnicy opowiadają czyny gajzerów, ich perfidye, ekscentryczności i zwyczaje. W dali widać jeźdźców, wracających z wycieczki a cienie ich przedłużają się i poruszają na śniegowej płaszczyźnie. Wieczór zapada, zimno się wzmaga. Wracamy do hotelu, zasiadamy w koło przy wielkim czerwonym piecu w jedynej sali, której umeblowanie stanowi biuro zarządcy hotelu, stół z cygarami i drugi z przyrządami telegraficznymi. Zwolna koło się zmniejsza, goście się rozchodzą; każdy bierze z lady małą naftową lampkę, którą zapala chłopiec hotelowy. Przechodzi się do fontany, aby wypić szklankę czystej wody. Ostatni turyści odchodzą; schody białego drzewa trzeszczą pod ich stopami; potem wszystko ucicha i nie słychać nic tylko chrapania, wydobywające się z po za desek drewnianych, któremi pokoje poprzedzielano.

III.

W Thumb, o pół drogi od Starego Wiernego, przebywszy nierówne ścieżki po nad rzeką Madison i jej piękną, pochyłą kaskadą *Kepler cascades* spotyka się jezioro Yellowstone. Potem droga ciągnie się nad głębokim parowem: most rzucony na wysokich palach tkwiących w głębi przepaści. Na szczycie łańcucha, małe jezioro, całe nenufarami okryte, znajduje się u samych granic działu wód; rozlewa się ono dwoma pochyłościami na dwie strony, z jednej toczące swe wody do Atlantyku, z drugiej do spokojnego Oceanu.

Zatoka Thumb nad jeziorem jest niezmiernie ciekawą ze swymi brzegami pełnymi gorących źródeł, basenami z błota, czerwonymi ściekami, ze swym gruntem z mlecznego marmuru, uwydatnionego błękitną barwą jeziora i nieba, w obec krajobrazu, który porównać można tylko do okolic Tunisu. Tutaj żegnamy już gajzery, wybuchy, głuche chrapania podziemnych czeluści; ale płaszczyzna, nie takich wielkich rozmiarów jak tamta, jeszcze podziurawiona gdzieniegdzie dymiącymi otworami, bagnami z wapna i czeluściami, w których głębi słychać plusk gorących przypływów.

Aby poznać jezioro, wsiadamy na mały statek parowy *Zillah*; sternikiem jest młoda kobieta patrząca przez lornetkę, szczególnie bardzo amerykańska; jesteśmy w kraju emancypacyi. Na spokojnej wodzie jeziora *Zillah* statek przesuwa się cicho wśród nenufarów i traw morskich; w dali, stada pelikanów i orłów-łowców kołyszą się na wodach. Na brzegu, któryśmy opuścili, biały namiot, gdzie spożywaliśmy śniadanie, odznacza się na ciemnem tle drzew świerkowych. Dwie amazonki przybyły z sąsiedniego obozu, chcąc się przypatrzeć jak odpływamy. Jedna puściła swego konia na trawę i sama położyła się na gorącej ziemi, a druga, ubrana w zieloną suknię, siedzi na koniu. Z daleka możnaby ją wziąć za posąg i długo ten widok w naszych wspomnieniach zostaje: profil nieruchomego konia i kobiety zarysowuje się wyraźnie na śnieżnej białości słońcem oświeconego wybrzeża.

(Dalszy ciąg nastąpi).

prowadzą najdogodniejsze linie pomiędzy Indyami wschodniemi, Birmą i Syamem. — *Daily Telegraph* pisze: Francya zgoła niepotrzebnie stwarza sobie nowy Tonkin.

Wedle wiadomości, nadesłanych z Syamu telegraficznie do angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych, *ultimatum* francuskie sprawiło w mieście Bangkoku wielkie wrażenie. Syamczycy postanowili stawić silny opór, z drugiej zaś strony francuskie łodzie kanonierskie przygotowują się do walki. Okręty syamskie stoją w odległości jednej mili od floty francuskiej. Komendanci statków są przygotowani na stawienie oporu.

Ponieważ powszechnie wiadomo, iż akcyą Syamu w zatargu z Francyą kieruje obecny syamski minister spraw zagranicznych Rolin Jaquemins, przeto nie będzie rzeczą zbyteczną podać kilka szczegółów o nim. Jest on z pochodzenia Belgijczykiem. Urodzony w Gandawie w roku 1835, studyował prawo, następnie zaś reprezentował przez czas dłuższy swe miasto rodzinne w belgijskiej Izbie deputowanych; wreszcie był ministrem spraw wewnętrznych w gabinecie Frère-Orbana. W roku 1886, gdy gabinet podał się do dymisyi, Rolin Jaquemins stracił swoją tekę ministeryalną, nadto zaś równocześnie poniósł dotkliwe straty majątkowe. Wskutek tego przeniósł się do Egiptu, ztamtąd zaś do Syamu, gdzie po kilku latach został ministrem spraw zagranicznych. Jest on utalentowanym prawnikiem i rządząc przed siedmiu laty wewnętrznemi sprawami Belgii, nie marzył zapewne nigdy, iż przyjdzie mu kiedyś bronić interesów państwa azyatyckiego przeciw najbliższej sąsiadce Belgii.

Gdyby Francya chciała wypowiedzieć Syamowi wojnę, rząd rzeczypospolitej potrzebowałby zasięgnąć jeszcze zdania obu Izb parlamentu, wtedy zatem musiałaby Izba, którą niedawno rozwiązano, na nowo być zwołana, mandat jej bowiem upływa dopiero w październiku. W ten sposób obumarła ta Izba mogłaby odżyć jeszcze raz, chociaż prasa francuska i niefrancuska pisze jej już teraz nekrologi. Jak było do przewidzenia, nie są one pochlebne. Tak n. p. jeden z najlepszych obecnie dzienników paryskich *Journal des Débats* wyraża się o zmarłym parlamencie w następujący sposób: „Pomijając komplementa oficyalne — spis innych pochwał i żalów szybko się wyczerpie. Parlament ten nie okrył się chwałą, ostatnia jego polityka była nieporządną i jałową. Nie miał nigdy prawdziwej większości rządowej. Był popychany, bez steru i busoli, według wiatrów i przypadków. Nieład, w jaki Izba ta w końcu popadła, był taki, że już od dawna nawet ludzie najufniejsi, najoptymistyczniej nastrojeni i najtrudniejsi do zniechęcenia, liczyli niecierpliwie dni jej żywota, odkładając do lepszych czasów i do innej legislatury spełnienie swoich nadziei“. Wszystkie dzienniki odcienia umiarkowanego piszą w tym samym duchu; radykalne nie bardziej od tamtych zachwycają się ustępującym parlamentem, acz z innych powodów. W końcu rzeczywiście nie ma, zdaje się, takiej choćby jednej grupy politycznej w parlamencie, którąby wyniosła z niego miłe wspomnienia.

Donosząc niedawno o tem, że ankieta parlamentarna dla sprawy panamskiej przedłożyła rozwiązanemu parlamentowi na kilka dni przed jego rozejściem się, trzytomowe sprawozdanie ze śledztwa w sprawie panamskiej, zaznaczyliśmy, że w trzecim tomie podano spis tych, którzy od Towarzystwa panamskiego otrzymali pieniądze. Dołączono go w formie „dodatku“ do referatu Flory'ego, pod skromnym tytułem: „*Etat géneral des parties prenantes dans les frais d'émission*“. Zawiera on wyliczenie osób, których nazwiska znajdują się w księgach Towarzystwa, na liście ogólnych kosztów rozwoju przedsiębiorstwa. Nazwiska te ułożone są alfabetycznie; przy każdem umieszczona jest odnośna cyfra pieniężna. Spis ciągnie się przez 127 stronic *in quarto*. W ramach tych suchych rubryk rozsnuwa się jaskrawy obraz całej gorączkowej i bezładnej gospodarki, wszystkich owych olbrzymio rozgałęzionych stosunków i sprężyn, poruszających i pchających naprzód milionowe przedsięwzięcie aż do bankructwa. Na czele idą dzienniki polityczne, paryskie i prowincyonalne. Nie brak z przedniejszych ani jednego. Prócz niezliczonych „biuletynów“ i „korespondencyj“ finansowych, figurują w spisie niemniej liczne pisma ściśle fachowe, naukowe miesięczniki i ludowe wydawnictwa agitacyjne. Po liście banków i finansowych instytucyj krajowych i zagranicznych, następuje aż nadto długi wykaz osób prywatnych. Jest to wymowny i jaskrawy obraz zaniku moralności obywatelskiej w dzisiejszej Francyi.

Kwestya egipska w świetle urzędowych dokumentów francuskich.

Donieśliśmy już, że francuskie Ministerstwo spraw zagranicznych rozdało podczas piątkowego posiedzenia Izby deputowanych t. zw. żółtą księgę, to jest zbiór dokumentów, tyczących się spraw egipskich za okres czasu od 1884 do 1893 roku. Najważniejsze z tych papierów tyczą się oczywiście kwestyi ewakuacyi Egiptu. Sprawę tę poruszyła, jak wiadomo, Francya w dniu 1 listopada 1886 przez ambasadora swego w Londynie Waddington'a, który konferował zrazu z lordem Iddesleigh a następnie z Salisbury'm. Oto słowa Salisbury'ego: „Jesteśmy zdecydowani ustąpić z Egiptu, ale do tego oświadczenia nie mogę nic dodać; jednakże uprzedzam pana, że po oznajmieniu czasu naszej ewakuacyi zażądamy, aby Europa wyznaczyła termin, do którego będziemy mogli pod pewnymi warunkami wrócić do Egiptu w razie nowych tam nieporządków. Jestem przekonany, że bez tej ostrożności dzieło reorganizacyi znalazłoby się w natychmiastowem niebezpieczeństwie. Okres przejściowy, okres bacznej uwagi i bliskiej opieki jest konieczny dla dobra Egiptu, zanim kraj ten będzie można zostawić samemu sobie“. Na zapytanie Waddington'a: w jaki sposób Anglia ma zamiar dokonać ewakuacyi?— Salisbury odrzekł: „Urzędownie, a więc w porozumieniu z sułtanem; jednakże w tymże czasie będziemy komunikowali się i z Francyą, z którą pragniemy szczerze ustalić porozumienie“. W dniu 8 listopada Freycinet, wtedy minister spraw zagranicznych, domagał się, aby termin ewakuacyi był oznaczony jaknajrychlej; w depeszy tej znajdujemy następujący ważny ustęp: „Co się tyczy żądania Anglii możności powrotu do Egiptu w razie nowych tam niełądów, nie będziemy stawiali w zasadzie żadnych przeszkód“. W dalszym ciągu depesza omawia sprawy mniejszej wagi, a więc domagą się oficerów otomańskich w wojsku egipskiem, podczas gdy Anglia pragnie tam umieścić angielskich.

W tym czasie, mianowicie w dniu 12 listopada, książę Bismarck miesza się do tej sprawy — jako duch łagodzący waśnie. „Jeżeli macie jakie widoki co do Egiptu — mówi do ambasadora francuskiego w Berlinie — to pora obecna jest najlepsza, aby je przeprowadzić. Do tego celu mogą was doprowadzić dwie drogi. Otóż wezwijcie na arbitra jakie wielkie mocarstwo, które rozsądzi pomiędzy wami a Anglią; chętnie podjąłbym się tej roli, choć przyznaję, że opinia publiczna w waszym kraju nie jest dość przygotowana do takiej kombinacyi. Druga droga — to użycie pośrednictwa Porty. Możecie liczyć na czynną przychylność Rossyi, Niemcy zachowają neutralność, a Austrya nie stanie wam z pewnością w drodze“. W dniu 23 listopada Waddington widział się znowu z Salisbury'm, ale znalazł go mało skorym do pertraktacyi pod pretekstem, że musi pierwej porozumieć się z Drummond'em Wolff'em, którego ciągle oczekuje.

Dalszy ciąg tej sprawy, jak widzimy z dokumentów zawartych w rozdziale trzecim żółtej księgi, przenosi się do Konstantynopola. Turcya nigdy nie przestawała marzyć o ewakuacyi Egiptu przez Anglię, czego dowodem jest misya Mukhtara-baszy. Tradycyjna zręczność polityki angielskiej występuje tu raz jeszcze w dniu 8 lutego 1887 r., kiedy Drummond Wolff czyni zależnem oznaczenie daty ewakuacyi od wypracowania gwarancyj, które konieczne są w celu zapewnienia bezpieczeństwa Egiptowi, pozostawionemu własnej doli. Pomiędzy gwarancyami temi figuruje nowa propozycya neutralizacyi Egiptu. Oto odpowiedź Porty, nosząca datę 28 lutego: „Propozycya zneutralizowania Egiptu znajduje się w niezgodzie z możnością wkroczenia na nowo wojsk angielskich do tej prowincyi. Warunek ten zresztą, który nie przysługiwałby żadnemu innemu z państw oprócz Anglii, uszczerbek by czynił interesom Wysokiej-Porty, która posiada zwierzchnicze prawo interwencyi w tej części posiadłości sułtana. A nietylko rząd turecki nie może przelać swoich niezaprzeczonych praw na inne państwo, ale jest więcej niż prawdopodobnem, że i inne państwa europejskie nie pragną podobnie obwarowanej neutralizacyi“. Dalszych szczegółów bezpośrednich nie znajdujemy już w żółtej księdze, ponieważ pertraktacye toczyły się tylko pomiędzy Anglią i Turcyą.

W skutek zerwania rokowań w Konstantynopolu i wyjazdu sir Drummond'a Wolff'a przez kilka lat dalszych do sprawy nie przybywa ani jeden nowy dokument. W roku 1891 mamy ledwie jedną trzywierszową depeszę w sprawie omawianej, w roku 1892 i nic więcej. Dopiero w roku bieżącym do żółtej księgi przybywa znana instrukcya, jaką lord Rosebery dał lordowi Cromer'owi a którą pisma angielskie wydrukowały swego czasu w całości.

W głośnej sprawie ostatniego przesilenia ministeryalnego w Kairze, żółta księga podaje interesującą depeszę Waddington'a do Develle'a z dnia 17 stycznia: „Rozmawiałem dziś z lordem Rosebery'm o wypadkach w Kairze. Rzekłem mu: Skoro khedyw użył przysługującego mu prawa wyboru swoich ministrów, lord Cromer odpowiedział na to następującą pogróżką: Stawiając opór Anglii wasza królewska mość igra ze swoją władzą i osobą.“ „Czy mam wyciągnąć ztąd wniosek, że rząd angielski pragnąłby sam mianować egipskich ministrów?“ Lord Rosebery odpowiedział mi na to, że nie zna jeszcze słów, jakiemi Cromer odzywał się do khedywa, że sądzi jednak, iż je przesadzono. „Nie mianujemy ministrów egipskich — dodał — ale dopóki angielska chorągiew powiewa nad Egiptem wymagać będziemy, aby rady nasze były przez rząd egipski słuchane.“

KRONIKA

Lwów. 27 lipca

— JE. Pan Namiestnik, Kazimierz hr. Badeni przybył dzisiaj rano z Buska do Lwowa.

— W sprawie nowych znaczków stemplowych, ogłasza c. k. Dyrekcya skarbu co następuje: Na znaczki stemplowe z emisyi 1893 wprowadzone od 1 lipca 1893, podnoszą się skargi z tego powodu, że je wrzekomo niedostatecznie zaopatrzono w klejowatą materyę. Skargi te nie są uzasadnione, a pochodzą głównie ztąd, że publiczność nie obeznana jeszcze ze sposobem obchodzenia się z niemi. Znaczki bowiem poprzedniej emisyi pociągnięte były klejem kolońskim, który silnie trzeba zwilżyć, by znaczek przylepiony do papieru dobrze przylgnął. Wywołało to znowu utyskiwania, że znaczki nie przylegają dobrze do papieru. W skutek tego użyto przy znaczkach stemplowych nowej emisyi gumy arabskiej, jako środka przylepiającego, gdyż guma łatwiej się rozpuszcza i przylepienie ułatwia. Tu jednak zdarza się znów, że nowy znaczek wedle dotychczasowego zwyczaju silnie zwilżony, utraca gumę, która się rozpuszcza i przed przylepieniem zupełnie się ściera. Nowe znaczki stemplowe trzeba zatem tylko lekko zwilżyć aby je silnie przylepić, zbyt mocne zaś zwilżenie może przylepienie albo utrudnić, lub nawet zupełnie udaremnić.

— Awans w Banku krajowym. Dyrekcya Banku krajowego zamianowała adjunktami: Nowickiego Maksymiliana i Królikowskiego Alojzego; zaś asystentami: Wilusza Tadeusza, Narajewskiego Włodzimierza, Eminowicza Włodzimierza, Reinera Juliusza i Czaudernę Karola.

— Z Gwiazdy. Walne Zgromadzenie stowarzyszenia „Gwiazda“ odbędzie się w niedzielę d. 30 b. m. o godz. 10 przedpołudniem, a w razie niedostatecznego kompletu w poniedziałek 31 b. m. o godz 8 wieczór, jako powtórnie zwołane, w lokalu własnym (ul. Franciszkańska l. 7).

— Podziękowanie. Wydział zarządzający bursą dla ubogiej młodzieży c. k. Seminaryum naucz. w Samborze, wszystkim tym paniom i panom, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do urządzenia festynu w dniu 9 b. m. na dochód powyższego zakładu — składa najserdeczniejsze podziękowanie, oraz wyraża prośbę, aby szanowna publiczność raczyła i nadal użyczać komitetowi swojej pomocy do przedsięwziętej humanitarnej akcyi.

— P. Michał Wołowski, znany autor dramatyczny napisał nową komedyę p. t. „Kropka nad i.“ Rzecz ta będzie przedstawiona w Warszawie, na scenie teatru letniego, po przyjeździe z urlopu pp. Wolskiego i Frenkla, mających w tej nowości objąć role główne.

— Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 27 lipca b. r. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 26 lipca do 12 w południe dnia 27 lipca b. r., mieliśmy wiatr połud.-wsch. o średniej prędkości 3·4 m/sek., niebo prawie czyste, a powietrze wilgotne (63 procent wilgotności względnej); opadu nie było.

Średnia temperatura w tym czasie była +23,5°C., najwyższa +29,0°C. wczoraj po południu, najniższa +17,0°C. w nocy.

Cała doba była pogodna.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się w zachodniej Norwegii; zwyżka 770 do 765 mm. w okolicy Moskwy; zniżka drugorzędna utworzyła się w Sycylii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 766 mm

Prognoza na dobę 28 lipca bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie połud.-wschodni średniej prędkości 6 m/sek.; średnia temperatura doby pozostanie około + 23°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 65 proc.; opad, deszcz chwilowy, zresztą pogoda. Burza możliwa.

— Matka Maupassanta. W Nizzy już od lat kilku w willi Ravenelles mieszka sędziwa matka zgasłego przedwcześnie pisarza. Od roku przeszło, t. j. od chwili wystąpienia jego obłędu, była ona bardzo chora, tak, że nie miano odwagi zawiadomić jej o śmierci syna. Wybrano w końcu zaprzyjaźnionego z rodziną Maupassantów autora O. de Colleville, który wraz z żoną swą podjął się smutnego posłannictwa i pojechał do Nizzy. Gdy weszli do willi, na zapytanie staruszki o zdrowie syna, odpowiedzieli, że ma się gorzej. „Umarł!“ — krzyknęła nieszczęśliwa kobieta — a nie otrzymawszy żadnej odpowiedzi padła zemdlona i przez cały dzień nie odzyskała świadomości. Obecnie jest ona tak słaba i zobojętniała, że lekarze obawiają się o jej życie.

— Zmiana własności. Olbrzymie lasy należące do hr. Szembeka, w pow. radomyskim i żytomierskim, zakupił na licytacyi, odbytej w Kijowie, bogaty kupiec Orensztajn, który dał za nie 206.000 rubli.

Z Wilna piszą: Z liczby 900.000 dziesięcin, odziedziczonych przez ks. Maryę Hohenlohe po bracie, ks. Piotrze Wittgensteinie, nie sprzedano dotychczas tylko około 100.000 dzies., a mianowicie w posiadaniu księżnej jeszcze pozostają: śliczna rezydencya Werki pod Wilnem, Naliboki, w pow. oszmiańskim i Lubcza, w pow. nowogrodzkim. Przed kilkoma miesiącami księżna Hohenlohe poczyniła starania, aby trzy powyższe majątki nabyto na rzecz skarbu, ale bezskutecznie. Ponieważ termin ostateczny sprzedaży dóbr powittgensteinowskich szybko się zbliża (13 kwietnia 1894), przeto p. Knorre, główny administrator dóbr, poczynił już starania celem znalezienia nabywców na trzy pozostałe majątki.

— Skandaliczne pisma. Sąd przysięgłych w Wiedniu skazał w tych dniach redaktorów i wydawców skandalicznego tygodnika wiedeńskiego *Gesellschaft* na kilkumiesięczny areszt. Główny redaktor Ehrenfeld zasądzony został na 6 miesięcy ścisłego aresztu, współredaktor Brehmer na 4, a odpowiedzialny redaktor zecer Mauthner, który otrzymywał 1 zł. za podpisanie każdego numeru, na 3 miesiące. Artykuły inkryminowane były tłómaczone z pornograficznych pism skandalicznych, wychodzących w Paryżu i w Peszcie. Obrońca Ehrenfelda, dr. Rosenfeld, wskazał na to, że w kawiarniach wiedeńskich znajdą się jeszcze gorsze piśmidła, nawet ilustrowane, których jednak nie konfiskują. Na to odpowiedział prokurator: „Rzeczywiście, panowie przysięgli, mamy w tym rodzaju gorsze jeszcze piśmidła, a mianowicie niektóre pisma humorystyczne wiedeńskie z obrazkami. Jeżeliby odemnie zależało, to piśmidła te przestałyby istnieć. Przyrzekam panom, że jeżeli mi użyczycie swej pomocy, to w najkrótszym czasie pisma te istnieć nie będą. Dajcie mi sposobność do zrobienia początku. Nie mam wcale na myśli rozpoczęcia nowej ery ścigania prasowo policyjnego. Ojcowie rodzin udali się do mnie z błagalną prośbą, ażeby koniec położyć tej skandalicznej prasie“. Sędziowie przysięgli wydali jednomyślny werdykt, potępiający Ehrenfelda.

— Milionowy spadek. Czytamy w *Kuryerze Warszawskim*: W kołach tutejszego *high-life'u* budzi obecnie żywe zajęcie sprawa testamentu zmarłego świeżo ks. Aleksandra Lubomirskiego. Ks. Aleksander Lubomirski, który, jak donosiliśmy, zakończył nagle życie w Paryżu, gdzie jako naturalizowany Francuz stale oddawna przemieszkiwał, zostawił ogromny majątek w kapitałach, wynoszący około 8 milionów rubli. Otóż po otwarciu testamentu w obec rodziny w Paryżu, okazało się, iż ks. Aleksander Lubomirski, który umarł w stanie bezżennym, uczynił uniwersalnymi spadkobiercami swoimi krewnych dalszych synów księcia Eugeniusza Lubomirskiego. Niejasność testamentu polega na tem, iż myśl testamentu dałaby się dwojako tłómaczyć. A mianowicie: w majątku Kruszynie, powiecie częstochowskim, mieszka ks. Eugeniusz Lubomirski, stryjeczny brat testatora, ojciec kilku synów. Jest tedy prawdopodobnem, iż ich to nieboszczyk chciał uczynić ogólnymi spadkobiercami milionów. Z drugiej strony tenże ks. Eugeniusz Lubomirski jest także synem zmarłego już Eugeniusza i ma dwóch żyjących braci: ks. Jana Tadeusza, prezesa warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, i Stefana. W tym drugim razie spadek byłby podzielony na kilka części. Niewiadomo jeszcze, jak sprawa testamentu zostanie rozstrzygnięta.

— W Zakładach ks. Kneippa. Warszawski *Dziennik dla wszystkich* podaje kilka szczegółów o słynnym zakładzie ks. Kneippa w Wörishofen: O liczbie kuracyuszów można najlepiej wnosić z tego, że 12 lipca liczba kuracyuszów z roku bież. dosięgła cyfry 29.701! Polaków jest w zakładzie obecnie około 300, w tej liczbie kilkunastu księży, dla których są tu wszelkie ułatwienia i tanie utrzymanie w zakładzie specyalnie dla nich przez księdza Kneippa urządzonym. Ogółem księży jest w Wörishofen przeszło stu, a najwięcej z Francyi i Niemiec. W pośród ogółu kuracyuszów przeważają Francuzi i Włosi. Języki całej Europy słyszeć można na każdym kroku. Jest kilkunastu także pacyentów z Ameryki i Afryki. Na księdzu Kneippie zyskało Wörishofen ogromnie. Z małej wioszczyny, w ciągu jego kilkudziesięcioletniej działalności powstało dziś prawie miasto, pięknie zabudowane, o kilku okazałych gmachach publicznych dobroczynnych. Przybywający do Wörishofen stają zwykle chwilowo w hotelu, następnie zaraz zajmują się wyszukaniem mieszkania, potem udają się do „Bureau des Kneipp Vereins“ i tam zapłaciwszy dwie marki, zapisani zostają na listę kuracyuszów. Z otrzymaną książeczką lecznicza idzie pacyent do kurhausu, gdzie ks. Kneipp przyjmuje chorych z rana od 8, a popołudniu od 1 godziny. W pokoju zwanym „Sprech-Zimmer“ uderza na wstępie wchodzącego powaga postać czcigodnego starca, ks. Kneippa, obok którego znajduje się ośmiu lekarzy, którzy

badają przybysza i stawiają dyagnozę. Ks. Kneipp zaś dyktuje sekretarzowi do zapisania w książeczce, jakiego rodzaju środków winien używać chory. Stół wcale dobry znaleźć można w którejkolwiek restauracyi lub prywatnie. Ceny mieszkań i jadła dosyć umiarkowane.

— **Niemiecka akademia** sztuk pięknych w Rzymie. Rząd niemiecki oddawna już zamierzał otworzyć w Rzymie akademię sztuk pięknych na tych samych podstawach, na jakich istnieją w wiecznem mieście takież akademie: francuska i hiszpańska. Chodziło przedewszystkiem o znalezienie odpowiedniego gmachu, i po długich poszukiwaniach, wybrano pałac zwany *Farnesina*, ktory należy do Bourbon'ów neapolitańskich i nieznany jest nawet większości Rzymian. Pałac ten wznosi się nieopodal bramy Angelica, na drodze Ponte Molle, a zbudowany był około r. 1510 dla kardynała Juliana Medyceusza, następnego Papieża Klemensa VII. Później pałac ów przeszedł na własność Małgorzaty Parmeńskiej, córki Karola V., następnie należał do rodziny Farnese, którzy mu nadali nazwę Farnesiny, i wreszcie do królów Neapolu. Obecnie pałac stoi pustką, a wspaniałe ozdoby stiukowe i freski są zniszczone. Cesarz Wilhelm polecił ambasadorowi niemieckiemu w Rzymie, by pałac ten kupił i kazał jaknajprędzej przerobić jego wnętrze i urządzić odpowiednio.

— **Skrzywienie kręgosłupa.** U młodzieży w wieku szkolnym skrzywienie kręgosłupa (scoliosis) spotyka się daleko częściej u dziewcząt niż u chłopców. Wedle badań Eulenberga, stosunek ten wynosi 10 : 1. G. Jach wykazał na 100 obserwowanych indywiduów, chłopców 13, dziewczyn zaś 87. Drachman'owi wypadł jeszcze gorszy stosunek, bo aż 93 i 7. Tak mały procent chłopców obdarzonych powyższą wadą tem się tłómaczy, że gdy po obowiązkowem ślęczeniu nad książką lub kajetem w niewygodnej lub niewłaściwej pozycyi, chłopiec zostanie wypuszczony na pauzę, prostuje on w tej chwili swoje pokurczone członki, biegając, gimnastykując się, grając w piłkę etc., gdy tymczasem dziewczęta w chwilach swobodnych używają zaledwie przechadzki w pozycyi prostej, wyciągnięte jak struna. System wychowania, dotychczas u nas praktykowany, nie pozwala biednemu dziewczęciu żadnego swobodniejszego ruchu. To też dziewczynki płacą za to swem własnem zdrowiem: bladaczka, podniesiona jedna lub druga łopatka lub skręcony kręgosłup dostają się w udziale biednym ofiarom błędnych systemów wychowawczych. W ostatnich czasach angielscy wychowawcy doszli nareszcie do przekonania, że nie ławki, pulpity, stoły i oświetlenie choćby najracyonalniej urządzone, bronią od skrzywień kręgosłupa, lecz przyczyny złego szukać należy w zbyt długiem i nieruchomem siedzeniu na ławie szkolnej. Aby to złe usunąć, urządzają się jak najczęstsze pauzy, wyłącznie poświęcone nie powtarzaniu następnej lekcyi — lecz zabawom, wymagającym jak najwięcej ruchu — o ile możności, na świeżem powietrzu.

— **Olbrzymi karusel.** Jedną z przynęt wystawy kolumbijskiej jest olbrzymi żelazny karusel, czyli tak zwany „młyn dyabelski", rzecz w swoim rodzaju jedyna. Wystawa amerykańska, która ani estetycznością, ani oryginalnością popomysłów nie zaimponowała starej Europie, imponuje jej stanowczo rozmiarami. Wszystko tam jest *largest in the world*, największe na świecie. Największym też jest istotnie młyn dyabelski. Jest to olbrzymie żelazne koło podwójne, albo „bliźniacze". Pomiędzy dwoma jego obwodami zamiast zwykłych u nas ławeczek wisi 36 ... wagonów, z których każdy może zmieścić w sobie 40 osób. To znaczy, że 1.440 ludzi może jednocześnie używać przejażdżki na owym młynie. Z jednej strony tegoż jest 6 przystanków wejściowych, z drugiej tyleż wyjść. Rozmiary składowych części koła, jego osi, szprych, obwodów, są rzeczywiście olbrzymie. Oś pozioma wspiera się na dwóch wieżach żelaznych, których żelazne belki węgielne spojone są u dołu masą żelaza w kształcie bram olbrzymich. Koło wprawiane bywa w ruch za pomocą maszyny elektrycznej siły 1.000 koni. Ponieważ koło wznosi się na podstawie 15 stóp wysokiej, samo zaś ma średnicę 250 stopową, więc można sobie wyobrazić, z jak znacznej wysokości „pasażerowie" jego mogą spoglądać na padół płaczu. Uczucie, jakiego się doznaje przy wznoszeniu się w górę, podobne jest do którego, czego się doświadcza przy podnoszeniu się balonu, tylko że koło wywyższa nas znacznie wolniej i równomierniej. Przy wznoszeniu się przedmioty maleją, widnokrąg się rozszerza, przy spuszczaniu się na dół przedmioty rosną w oczach, zaś horyzont zacieśnia się coraz bardziej. Dążąc w górę, osoby, porwane przez młyn dyabelski, widzą naprzód domy i ludzi w Midwey Plaisance, t. j. części placu wystawowego, gdzie się znajduje koło, potem inne części wystawy, nakoniec wiecznie zielone wody jeziora Michigan i dymiące miasto Chicago wraz z parkiem, który je otacza. Twórcą olbrzymiego koła jest inżynier Ferris z Waszyngtonu. Kiedy plan potworu był już gotowy, projektodawca przyjechał do Chicago i zwrócił się do wystawy. Zgodzono się łatwo na projekt. Zaraz zawiązało się stowarzyszenie akcyjne z kapitałem 600.000 dolarów, a 300.000 dolarów wniesiono gotówką. Zakipiała ożywiona działalność, która zresztą pochłonęła niejedno życie ludzkie.... robotnicy spadali dość często z zawrotnej wysokości. Doszło do tego, że urządzili oni zmowę, żądając 5 dolarów zapłaty dziennej. Zgodzono się na to niesłychane wynagrodzenie (10 złr. na dzień) i sprawę doprowadzono do końca.

— **Długość życia zwierząt.** Angielski uczony Ray-Lancaster, badając długość życia zwierząt, doszedł do bardzo ciekawych szczegółów. Gąbka rzeczna (*Spongilla fluviatilis*) umiera po roku życia, pozostawiając pączki, z których rozwija się potomstwo. Morski anemon żył 40 lat w umyślnie urządzonem akwaryum. Raki dochodzą do późnej starości. Karpie „porosłe mchem" weszły nawet w przysłowie; szczupaki mają niekiedy do 40 funtów wagi, co właśnie wskazuje długość ich życia. Z ziemnowodnych stworzeń żaba zyje lat kilkanaście, żółwie częstokroć więcej. Nad ptakami robiono bardzo wiele spostrzeżeń, z których przekonano się, iż papuga, gęś, sokół i wrona żyją dłużej od innych; papuga n. p. może żyć do lat 120, sokół i wrona półtora wieku. Ze zwierząt ssących najdłużej żyją wieloryby i słonie, bo w stanie normalnym przeszło sto lat. Średnia długość życia konia wynosi lat 25, jednak zdarza się czasami, iż koń żyje do 40 lat. Woły i krowy żyją przeciętnie 15—20 lat, owce i kozy lat 12, lwy od 20—50 lat, koty od 9—18 lat.

— **Stolica Syamu,** Bangkok, jedno z większych miast Indo Chin, znajduje się o wiorst 30 od ujścia rzeki Menamu i zajmuje przestrzeń okolo 7 wiorst w górę rzeki. Miasto leży w niskiej miejscowości na wyspach poprzecinanych kanałami. Większość domów wybudowana z drzewa i bambusu. Na wyspach, posiadających wyższe położenie, nie brak sadów i zieloności. Tylko pałace królewskie i liczne świątynie buddyjskie są kamienne. Bangkok otacza mur gruby, niezmiernie wysoki. Miasto składa się z trzech części: w najbardziej zaludnionej mieszczą się pałace, gmachy rządowe, pomieszczenia dla słoniów, koszary, wielka świątynia Buddy, w której podziw budzi wielki posąg bożka, obsypany drogimi kamieniami. Ludność Bangkoku składa się z 600.000 mieszkańców, w których liczbie połowa Chińczyków. Obroty handlowe miasta wynoszą trzysta milionów franków.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. W teatrze letnim, dziś, we czwartek „Muszkieterzy w konwikcie", operetka w 3 aktach L. Varney'a.

Jutro, w piątek w teatrze letnim: „Kuzynka" (Macousine), komedya w 3 aktach H. Meilhaca. Siódmy gościnny występ pana Mieczysława Frenkla, artysty teatrów warszawskich.

Ks. Jan Badeni. T. J. „Niedziela w Krakowie." Kraków 1893 str. 76.

Autor, kapłan z głębokiem poczuciem swego szczytnego powołania, bada w tej rozprawie symptomata „choroby niedzielnej," jak nazywa tak u nas w pewnych sferach społecznych rozpowszechnione i zakorzenione zaniedbywanie obowiązków religijnych w dniach świątecznych. Zimny wyrachowany Anglik, który swoją mądrość praktyczną wyraża w lakonicznej sentencyi: „czas to pieniądz," pomimo najskrupulatniejszego liczenia się z czasem i niezmordowanej gonitwy za zyskiem materyalnym — zostawia sobie jednak tyle swobody, że dnie świąteczne poświęca bez żadnego ograniczenia wyłącznie spoczynkowi i ćwiczeniom religijnym, uważając za rzecz niezbędną dla zdrowia duszy, żeby bodaj raz na tydzień zwrócić myśli ku wyższym dążeniom i celom życia ludzkiego. A u nas? Szanowny autor zbiera troskliwie z różnych stron informacye, przechodzi od warsztatów wszelkiego rodzaju majstrów i majsterków, od rozmaitych handelków, aż do domów prywatnych i dykasteryj urzędowych, i spostrzega z bolem i ze zgorszeniem bardzo słusznem, że z nielicznymi bardzo wyjątkami, u całej masy ludności pracującej i zarobkującej po większych miastach naszego kraju, a szczególnie Krakowa, poszło zupełnie w zapomnienie trzecie przykazanie Boże: „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił." Że takie zaniedbanie obowiązków religijnych dla grosza, że takie pozbawienie się pokarmu dla duszy, dla chleba powszedniego i zerwanie z Kościołem prowadzi do zdziczenia moralnego i rozwiera na oścież wrota przeróżnym teoryom zwodniczym, które zaczynają już na dobre wichrzyć po głowach naszej klasy rzemieślniczej — zgodzi się każdy zdrowo myślący z czcigodnym autorem. Że na tę chorobę moralną, na którą nasze społeczeństwo ciężej choruje, niż inne społeczeństwa cywilizowane, potrzeba jaknajprędzej szukać środków zaradczych — zgodzi się również każdy, kto nad tą sprawą głębiej zastanowić się zechce. I to właśnie ma na celu książeczka ks. Badeniego. Przeprowadziwszy bardzo dokładną dyagnozę opłakanego pod tym względem stanu pewnych warstw społecznych, podnosi w niej szanowny autor podjęte już w tym kierunku usiłowania (dotąd niestety z bardzo małym skutkiem) i kończy odezwą do tych, którzy mogą i powinni poprzeć Kościół w jego staraniach o to, żeby niedziela i święta podług przykazania Bożego poświęcone były odpoczynkowi i ćwiczeniom religijnym, podnoszącym ducha z mętów codziennego życia. Nie wątpimy, że wymowne słowa czcigodnego kapłana, z głębi serca i z głębi przekonania płynące, nie przebrzmią bez skutku, lecz przeciwnie trafią do serca i przekonania nawet tych, którzy dotąd nie poznawali ważności sprawy, przez ks. Badeniego poruszonej, bo się nad nią nie zastanawiali. Tym to szczególnie polecamy książeczkę ks. Badeniego. Przeczytajcie i rozważcie, jak rzecz[illegible] ją i dokąd taki stan rzeczy prowadzi!

L. T.

Pierwszy Rocznik kółka naukowego tarnopolskiego za rok 1892, str. 146.

W myśl uchwały zjazdu historyków, odbytego we Lwowie w roku 1890, wydał ś. p. prof. Ksawery Liske odezwę, wzywającą do zawiązywania w mniejszych miastach towarzystw, mających na celu obudzenie i popieranie ruchu naukowego w zakresie badań, odnoszących się do stanu przeszłego i teraźniejszego tychże miast i ich okolic. Profesorowie szkół średnich miasta Tarnopola podjęli pierwsi myśl tej odezwy i wprowadzili ją w wykonanie. Za staraniem prof. dr. Jana Leńka, znanego czytelnikom naszym z prac drukowanych w Przewodniku", zawiązało się tam kółko naukowe, które uzyskawszy zatwierdzenie statutu przez c. k. Namiestnictwo i poparcie w szerszych kołach tamtejszej publiczności, wydało już jako pierwszy owoc swego działania wymieniony powyżej Rocznik. Umieszczony na początku tego Rocznika „Kwestyonaryusz" zakreśla program badań okolicy Tarnopola pod względem fizyograficznym, etnograficznym i historycznym i wskazuje kierunki, w których zbieranie materyałów byłoby dla Kółka pożądanem. Dalej następują rozprawy: Dr. Leńka, Przywileje królów i właścicieli miasta Tarnopola; R. Gutwińskiego, Staw tarnopolski; W. Satkego, Klimat Tarnopola; dr. L. Finkla, Miasto Tarnopol w r. 1672. Obok polskich artykułów znajdujemy w braterskiej zgodzie ruską rozprawę dr. Włodzimierza Łuczakowskiego i J. Matijowa: Pryczynek do etnografii Hałyckoho Podila. Spis członków Kółka i mapa Tarnopola z r. 1790 kończą tę pożyteczną książkę. Życzymy tarnopolskiemu Kółku naukowemu z całego serca jak najpomyślniejszego rozwoju i spodziewamy się, że jego piękny przykład zachęci i inne miasta prowincyonalne naszego kraju do naśladowania Tarnopola. *L. T.*

Karol J. Nitman, nauczyciel gimnazyalny, znany z wielu artykułów treści literackiej, ogłosił niedawno w *Muzeum*, organie Tow. nauczycieli szkół wyższych, później także w *Dzienniku polskim* szereg sprawozdań i recenzyj z dziełek treści wychowawczej dla młodzieży. Szereg tych sprawozdań, opatrzony stosowną przedmową, ujrzał światło dzienne także w osobnej odbitce p. t. *Literatura dla młodzieży, jako czynnik wychowawczy w domu i w szkole*. W przedmowie słusznie podnosi autor znakomitą wartość pedagogiczną t. z. domowej lektury dla młodzieży uczącej się — naturalnie, jeżeli taka lektura jest dobraną stosownie. Trudno wymagać od rodziców i opiekunów, ażeby znali wszystkie dziełka, przeznaczone do czytania dzieciom, dlatego z wdzięcznością powitać należy rozprawkę p. Nitmana, zaznajamiającą nas z całym szeregiem takichże dziełek. Streścił i ocenił autor razem 47 książeczek dla młodzieży, z tych 7 treści przyrodniczej, 10 treści geograficzno kulturnej (podróże), 10 historycznej i 20 treści moralno pedagogicznej. Spory ten kontyngens dziełek, napisanych poczęści oryginalnie, poczęści zaś w formie tłómaczeń, odczytał p. Nitman skrupulatnie, to też i oceny jego odznaczają się sumiennością, więc tem, co przy omawianiu obcych tworów pióra tak ze względu na autorów, jak i czytelników — stanowi najcenniejszy przymiot recenzenta.

W ocenach swych wymaga p. Nitman zarówno uwzględniania prawdy naukowej, jako też i przystosowania się do rozwoju młodocianych umysłów, to też nie raz w jednym lub w drugim kierunku ma to i owo autorom dziełek dla młodzieży do zarzucenia — wszędzie jednak widać u naszego autora dobrą wolę, ażeby młodym umysłom podawać jedynie najzdrowsze pod każdym względem książeczki do domowej lektury.

K. J. G.

Pogrzeb ś. p. br. Bauera Ministra wojny.

Pogrzeb ś. p. br. Ferdynanda Bauera, Ministra wojny, odbył się w Wiedniu z niezwykłą okazałością, jak o tem doniosły depesze.

Z mnóstwa depesz kondolencyjnych, które otrzymała boleśnie dotknięta wdowa, baronowa Bauer, przytaczamy depeszę Najd. Arcyksięcia Leopolda Salvatora, który telegrafował ze Lwowa:

„Najboleśniej dotknięty wstrząsającym faktem zgonu br. Bauera, pospieszam wyrazić Pani, Wielce Szanowna Baronowo, moje najgorętsze współczucie".

Baronowa Bauer otrzymała nadto depeszę kondolencyjną od generała Fischera, zastępcy komendata korpusu.

Wszystkie dzienniki wiedeńskie pełne są wspomnień o zmarłym Ministrze wojny, i wszystkie wyrażają głęboki żal z powodu niepowetowanej straty, jaką poniosła Monarchia. *Fremdenblatt* donosi, iż przewodniczący nieustającej komisyi przemysłowej dr. Weigel, zapraszając członków komisyi i ekspertów polskich do wzięcia udziału w ceremonii przeniesienia zwłok generała Bauera z pałacu Ministerstwa wojny na dworzec kolei Północnej podniósł, że ś. p. Minister był synem kraju Galicyi i dobrym Polakiem. Wszyscy członkowie komisyi i eksperci uczynili korporatywnie zadość temu zaproszeniu.

We wtorek wieczorem o godzinie 7 minut 20 odwieziono zwłoki ś. p. br. Bauera z Wiednia do Lwowa. Zwłoki pociągiem osobowym konwojowała do Lwowa deputacya 84 pułku piechoty, którego br. Bauer był właścicielem. Ciało spoczywa w trumnie kruszcowej, ozdobionej wojskowemi emblematami.

Wczoraj wieczorem przywieziono zwłoki pociągiem osobowym do Lwowa. Po południu przybyła do Lwowa pociągiem kuryerskim baronowa Bauer, tudzież generałmajor br. Bauer, dr. Antoni Bauer, sekretarz ministeryalny dr. Hauenschild i adjutant przyboczny major Nyiryi.

Zwłoki pozostawiono w wagonie na dworcu i zaciągnięto natychmiast przy nich straż honorową.

Jego Ces. i Król. Wysokość Najdostojniejszy Arcyksiążę Leopold-Salvator — głęboko wzruszony śmiercią Ministra wojny, barona Bauera — złożył osobiście wczoraj po południu baronowej Bauerowej, zaraz po przybyciu jej do Lwowa, wyrazy najgorętszego współczucia.

Jego Ekscelencya Pan Namiestnik złożył dziś o godzinie 12 w południe osobiście kondolencyę Pani Ministrowej baronowej Bauerowej.

Dzisiaj zrana poczynione zostały ostateczne przygotowania do pogrzebu, który odbędzie się dziś po południu, według podanego wczoraj w *Gazecie Lwowskiej* programu. Z gmachu komendy korpusowej i z domu niegdyś Bauerów, przy ulicy Trybunalskiej, powiewają flagi żałobne.

W chwili rozpoczęcia pogrzebu wywieszono flagę żałobną na ratuszu miejskim, a w ulicach, któremi kondukt przechodzić będzie, zapalono płomienie gazowe.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 26 lipca.

Cena walut spadła cokolwiek. Deport w markach, który wczoraj jeszcze wynosił $8\frac{1}{2}$ nkr. dziś spadł na $7\frac{3}{4}$ nkr. Napoleondory ofiarowano pożyczkowo licząc po $\frac{1}{2}$ nkr. od sztuki. Przed kilku dniami żądano za nie $\frac{3}{4}$ do $\frac{5}{8}$ nkr. Stosunki pieniężne poprawiły się w Berlinie. Eskont prywatny wynosi $3\frac{1}{2}$ procent, pieniądz ultimowy otrzymać można po $4\frac{1}{2}$ prc.

Giełda nasza przygnębiona została wiadomością o zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Francyą a Syamem, oraz o zaprowadzew Rossyi taryfy maksymalnej dla Niemiec. Zaprowadzenie to datować się będzie od 20 lipca st. stylu. Nie wierzono groźbom Rossyi, bo w istocie nie leży to w interesie tego państwa, ażeby rozpoczynało wojnę cłową z Niemcami. Groźba przemieniła się jednak w rzeczywistość. Czy sytuacya ta długo potrwa — rzecz bardzo wątpliwa, gdyż maksymalna taryfa z jednej strony, wywołać musi i już wywołała taką sama taryfę z drugiej strony. Zastosowanie maksymalnej taryfy przez Niemcy wyjdzie na niekorzyść eksportu zboża rossyjskiego.

Tymczasem akcye kolei warszawsko-wiedeńskiej i kolei wschodnio-pruskiej spadły o 5 prc. Są to bezpośrednie skutki nowej taryfy.

Targ na nierogaciznę w krakowskim zakładzie obserwacyjnym. W dniach 24 i 25 lipca 1893 przypędzono 1976 sztuk. Płacono za chude 25 ct., za tuczne 36 do 39 ct. za klgr. żywej wagi. Do krajów Monarchii załadowano 1941 sztuk.

Targ zbożowy.

Lwów, 27 lipca: pszenica 8·50 do 8·75 żyto 6·50 do 6·75, jęczmień 5·50 do 6·—, owies 6·50 do 7·—, rzepak 13·— do 13·50. groch 7·— do 9·—, wyka —·— do —·—, nas. lniane 11·75 do 12·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona 65·— do 68·—, biała 62·— do 70·—, szwedzka —·— do —·—, kminek 24·— do 26·—, anyż 35·— do 37·—, kukurudza stara —·— do —·—, nowa —·— do —·—, chmiel 85.— do 135·—, spirytus gotowy

14·25 do 15·—. Waranty na wrzesień —·— do —·—.

Usposobienie stałe

Kraków: pszenica biała 9·20 do 9·40, czerwona —·— do —·—, żółta —·— do —·—, żyto 7·50 do 7·70, jęczmień browarny —·— do —·—, pastewny 6·60 do 6·70, owies 7·80 do 8·—, groch 7·50 do 9·50, koniczyna czerwona —·— do —·—, biała —·— do —·—, rzepak 12·75 do 13·50

Usposobienie mdłe.

Rzeszów: pszenica nowa 7·60 do 7·85, stara 8·40 do 8·60, żyto nowe 5·70 do 6·— stare 6·50 do 6·70, jęczmień browarny - nowy 5·— do 5·40, stary 5·60 do 6·50, pastewny —.— do —·—, owies nowy 5·50 do 6·—, stary 6·30 do 6·70, wyka —·— do —·—, groch —·— do —·—, **rzepak** nowy 13·— do 13·50 chmiel za 56 kil. 112·— do 130·—, koniczyna —·— do —·—. Spirytus bez podatku —·— do —·—.

Praga: pszenica czeska 8·60 do 9·10, węgierska —·— do —·—, morawska —.— do —·—, żyto 7·25 do 7·50, owies 8·70 do 9·15, soczewica —·— do —·—, groch —·— do —·—, bób —·— do —·—, jęczmień —·— do —·—, rzepak 15·— do 15·50 olej rzepakowy 37.— do 37·50, kukurudza —·—, wyka —·— do —·—, mak —·— do —, nas. konopie —·—, kminek —·— do —·—.

OSTATNIA POCZTA

Najjaśniejszy Pan wyjechał przedwczoraj wieczorem osobnym pociągiem z powrotem z Wiednia do Ischl.

P. Prezes gabinetu hr. Taaffe, który jak wiadomo, przybył z Ellischau do Wiednia na pogrzeb ś. p. Ministra wojny barona Bauera, zabawi w stolicy dni kilka, celem załatwienia spraw bieżących.

Wiener Ztg. ogłasza w części ekonomicznej komunikat o powodach wydania zakazu wywozu paszy. Jako taki przytoczono między innemi: Obawę, że Austro-Węgry nie potrafią pokryć własnych potrzeb, skutkiem czego zajdzie potrzeba zakupywania paszy zagranicą. Jest dalej ugruntowane przypuszczenie, że w najbliższych latach zmniejszy się i zagranicą skutkiem braku paszy ilość bydła, przez co powiększy się wywóz bydła z Austro-Węgier a w tym celu władze muszą się starać, aby hodowcy bydła nie byli narażeni na dotkliwy brak paszy.

W ankiecie przemysłowej przesłuchano wczoraj ekspertów, pp.: Lipińskiego z Nowego Sącza, Opochalskiego krawca z Białej, Englischa drukarza z Krakowa, księdza proboszcza Pastora z Radymna, Starskiego z „Gwiazdy" krakowskiej, inżyniera Chylewskiego, notaryusza z Łańcuta Hanusza, i Bischoffa, pomocnika handl. z Krakowa.

Z wyjątkiem pana Englischa, wszyscy rzeczoznawcy oświadczyli się za ograniczeniem swobodnego wykonywania przemysłu, a zatem za obowiązkowemi ograniczeniami czeladników, za obostrzeniem obowiązku przedkładania dowodów uzdolnienia, i z rozszerzeniem go także na stan kupiecki i na fabrykantów.

Cesarz Wilhelm miał wczoraj wyjechać do Cowes w Anglii. Wedle dotychczasowych dyspozycyj, cesarz po manewrach XIV korpusu pod Sztutgartem, wyjedzie na manewry do Węgier, a w ostatnich dniach września odbędzie wycieczkę do Szwecyi.

Pruski minister spraw wewnętrznych nakazał władzom prowincyonalnym, aby niezwłocznie wydalali z kraju tych poddanych rossyjskich, którzy przebywają bezprawnie w Prusach.

Niemiecka rada związkowa zatwierdziła dodatkowe przepisy w sprawie bezpośredniej komunikacyi kolejowej pomiędzy Niemcami a Austryą.

W kwestyi pokrycia wydatków na przeprowadzenie reformy wojskowej dotychczas nie nastąpiło jeszcze porozumienie w radzie związkowej. Panuje uzasadniona obawa, że projektowany podatek od giełdy zmniejszyłby liczbę operacyj finansowych, a nie przyniosł państwu zbyt wielkiego dochodu. W ostatnich czasach poruszono myśl opodatkowania totalizatorów. Z tego źródła rząd spodziewa się otrzymać 10,000.000 marek dochodu.

Ostateczna decyzya co do pokrycia poniesionych wydatków zapadnie dopiero na konferencyi ministrów skarbu wszystkich państw związkowych we Frankfurcie, na której będzie przewodniczyć sekretarz stanu baron Maltzhahn

Kreuzztg. i *Nationalztg.* donoszą zgodnie z Petersburga, że Rossya od 1 sierpnia zastosuje swoją maksymalną taryfę cłową do tych wszystkich państw, które do tego czasu nie zawrą z nią traktatu handlowego na podstawie najwyższej faworyzacyi, a więc przedewszystkiem do Niemiec.

Dzienniki berlińskie uważają groźbę użycia taryfy maksymalnej za rodzaj presyi ze strony rządu rossyjskiego w chwili rozpoczęcia rokowań handlowych. Rossya opiera się na przypuszczeniu, że złe widoki żniwa w Niemczech wykluczą możliwość represaliów przeciwko zbożu rossyjskiemu. Dzienniki stwierdzają jednak, że nadzieja Rossyi jest płonna, albowiem zbiór żyta, które pod tym względem główną odgrywa rolę, zapowiada się w środkowych Niemczech średniodobrze. Niemcom grozi tylko brak paszy, lecz tej nie sprowadzały nigdy z Rossyi.

Z Petersburga donoszą, że zarządzający ministerstwem dóbr państwa A. S. Jermołow, wyjeżdża w tych dniach do gubernij centralnych i południowych państwa, w celu zbadania tam stanu rolnictwa. Jednocześnie minister zwiedzi roboty, prowadzone około osuszenia błot na Polesiu.

Za zasługi około przyjścia do skutku austro-węgiersko-serbskiego traktatu handlowego, nadał król serbski Ministrom handlu Bacquehemowi i Lukacsowi, węgierskiemu ministrowi rolnictwa Bethlenowi i szefom sekcyjnym Glanzowi i Erbowi, wielką wstęgę orderu Takowy; dalej radcom Dworu: Herzowi i Jorkasch-Kochowi order Takowy II klasy, a radcom sekcyi: Biegelebenowi, dr. Stibrolowi i generalnemu konsulowi Kuczyńskiemu order Takowy III klasy.

Król Aleksander przyjmował przedwczoraj bułgarskiego agenta dyplomatycznego Goranowa, w czem upatrują ostateczne załatwienie ostatnich serbsko-bułgarskich zatargów.

W połowie sierpnia król ma się zjechać w Reichenhall ze swym ojcem.

Rząd złożył czternaście komisyj, które mają zadanie badać skargi i zażalenia władz i osób prywatnych przeciw urzędnikom administracyjnym z czasów, gdy u steru stał gabinet liberalny Avakumowicza.

Secolo dowiaduje się ze źródła urzędowego, iż król Humbert odbędzie w sierpniu wielki przegląd zjednoczonych flot włoskiej i niemieckiej, w czasie manewrów pod Livorno.

Włochy podniosły myśl t. zw. znacyonalizowania monety zdawkowej, t. j. że mimo istniejącej pomiędzy nimi, Francyą, Belgią i t. d. łacińskiej unii monetarnej, każde z państw należących do tej unii miałoby używać jedynie własnej monety zdawkowej. W tej myśli wystosowały one do innych państw, należących do unii łacińskiej, wezwanie, aby nie przyjmowały nadal w publicznych kasach włoskich monet zdawkowych. — Otóż z Antwerpii donoszą teraz na Paryż, iż krok ten sprawił tam wielkie wrażenie; sądzą tam, iż może on wywołać niespodziewane następstwa. Ponieważ Włochy uczyniły pierwszy zamach na konwencyę monetarną, przeto Belgia nie byłaby już obecnie przeciwna wypowiedzeniu tej konwencyi.

Dzieło rewizyi konstytucyi belgijskiej przebyło już szczęśliwie najniebezpieczniejsze stadyum. Onegdaj przyjęła belgijska Izba deputowanych art. 53 konstytucyi w brzmieniu, zaproponowanem przez Visarta, postanawiając 106 głosami przeciw 26, iż senatorów wybierać mają ci sami wyborcy, którzy wybierają deputowanych. Dwudziestu sześciu senatorów mianować będą rady prowincyonalne. Artykuł postanawiający, iż liczba senatorów wynosić ma połowę liczby deputowanych przyjęto jednogłośnie. Oznaczenie wieku senatorów pozostawiono osobnej ustawie, dla której nie będzie już potrzeba większości dwóch trzecich. Artykuł 56, który omawia warunki wybieralności na senatora, miano wczoraj załatwić. W ten sposób Izba uporałaby się wreszcie z rewizyą konstytucyi, a p. Beernaert mógłby z zadowoleniem zwycięzcy ustąpić z pola dotychczasowej swej pracy. Ze strony senatu nie spodziewają się już żadnych trudności w sprawie rewizyi.

Pobyt prezydenta francuskiej rzeczypospolitej Carnota w Marly miał nie osiągnął pożądanego rezultatu. Carnot cierpi nadal na dotkliwe bole w przewodzie trawienia; lekarze obawiają się, ażeby nie przyszło do jakich wewnętrznych komplikacyj choroby.

Antonin Proust, b. minister, jeden z tych parlamentarzystów, którzy zasiadali na ławie oskarżonych w procesie o oszustwa panamskie, w liście otwartym do swych wyborców Niort oświadcza, że nie będzie kandydował. Proust przypomina, że już w roku 1889 przyjął mandat z wielką jedynie niechęcią.

Ambasador angielski w Paryżu, markiz Dufferin miał wczoraj ponownie konferencyę z francuskim ministrem spraw zagranicznych Devellem. Przedmiotem konferencyi miała być naturalnie sprawa syamska.

Storthing norweski powziął w ostatnich czasach cały szereg uchwał, które zdążają do rozluźnienia a nawet zupełnego z czasem zerwania unii Norwegii ze Szwecyą. Przed kilku dniami skreślił storthing przypadający na Norwegię udział w utrzymywaniu dotychczasowego wspólnego szwedzko-norweskiego ciała konsularnego. Dalej odrzucił storthing, jakkolwiek większością jednego tylko głosu, kredyt na poselstwo wiedeńskie, oraz budżet na „tajne wydatki ministeryum spraw zewnętrznych"; następnie znacznie zmniejszył osobiste apanaże króla i następcy tronu, zmniejszył koszta reprezentacyi dla ministrów, a w końcu uchwalił zasadniczą, a niemałej wagi rezolucyę, zapowiadającą wypowiedzenie na rok 1895 wspólności konsularnej reprezentacyi.

Dzienniki norweskie podają charakterystyczne szczegóły o burzliwych obradach w storthingu nad zmniejszeniem królewskiej listy cywilnej z 336.000 na 256.000 koron i apanażów następcy tronu o 50.000 koron. Skrajna lewica głosowała za wnioskiem Rindego o zniżenie listy do 100.000 koron; włościanin Blekastad proponował, aby na budżet dworski przeznaczono co najwyżej ogółem sumę 50.000 koron. Projekt obniżenia dochodów następcy tronu, popularnego ks. Gustawa, otrzymał większość o jeden głos mniejszą, niż wniosek o redukcyę królewskiej listy osobistej. Lojalna mniejszość dowodziła naprożno, że według dotyczasowego zwyczaju, lista cywilna, układana przy wstąpieniu na tron każdego króla, uważana była za dożywotnią i jako taka zawarowana konstytucyą. Za najdalej idącem przedłożeniem, wniesionem przez radykalistę Rindego i wiceprezydenta storthingu Ulmanna, o udzielenie na utrzymanie dworu tylko 100.000 koron, padło 37 głosów. W toku obrad, na interpelacyę w sprawie rozdzielonych t. zw. „czystych" sztandarów Szwecyi i Norwegii, odpowiedział prezes ministrów Stang, że rząd domagać się będzie na wspólnej radzie ministrów w Sztokholmie odrzucenia odnośnej uchwały storthingu. Sesya storthingu została onegdaj zamknięta. Jest ona w obecnym składzie storthingu przedostatnia; w lecie 1894 r. odbędą się już nowe wybory.

Liverpool Post donosi, iż królowa Wiktorya silnie zapadła na zdrowiu. Powodem niedyspozycyi królowej jest znużenie podczas uroczystości weselnych księcia Yorku.

Jest w Anglii, a właściwie w Londynie zwyczajem, iż lord-major tego miasta wydaje w sierpniu wielki bankiet na cześć ministrów. Bankiet taki miał odbyć się i w b. r., z Londynu jednak donoszą, że Gladstone odmówił w imieniu całego gabinetu zaproszeniu lorda-majora. Gladstone uzasadnił odmowę niezwykle długiem trwaniem sesyi parlamentarnej i stanem spraw publicznych — nikomu jednak nie tajno, że właściwie chce on w ten sposób uniknąć publicznego zetknięcia z oficyalnym światem londyńskiej City, złożonej prawie wyłącznie z zapalonych stronników Salisbury'ego i w ogóle torysów.

Wyjazd Abbasa baszy z Konstantynopola opóźnił się; Abbas wyjechać miał ostatecznie wczoraj wieczorem lub dzisiaj.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 27 lipca. *Polit. Corr.* dowiaduje się, że Najj. Pan nadał ustępującemu ze swego stanowiska ambasadorowi francuskiemu przy Najw. Dworze w Wiedniu, Decrais, wielką wstęgę orderu św. Szczepana.

Wiedeń, 27 lipca. Najjaśniejszy Pan nadał konduktorowi pocztowemu we Lwowie, Zakowi, przy sposobności przeniesienia go w stan spoczynku, w uznaniu jego wieloletniej, wiernej służby, srebrny krzyż zasługi z koroną.

Wiener Zeitung ogłasza zawartą między Austro-Węgrami a Rumunią konwencyę, w sprawie ochrony marek handlowych.

Sofia, 27 lipca. (*Tel. pryw*). Oficyalny komunikat dziennika *Swoboda* ogłasza, że żona księcia Ferdynanda znajduje się w stanie poważnym. *Swoboda* podnosi, że naród bułgarski błaga Boga, ażeby dał ks. Ferdynandowi syna.

Tulon, 27 lipca. Parowiec wielko-brytyjski *Fernando* w chwili, gdy przepływał obok manewrującej eskadry francuskiej, został przebity przez francuski pancernik *Cecile* i poszedł na dno. Załogę uratowano.

Paryż, 27 lipca. Wedle wiadomości z Saigon Francuzi postanowili zająć wyspy, znajdujące się w zatoce syamskiej.

Londyn, 27 lipca. Angielska kanonierka *Plover*, znajdująca się na wodach chińskich, otrzymała rozkaz odpłynięcia na wzmocnienie eskadry angielskiej na wodach Syamu.

Konstantynopol, 27 lipca. Zaprowadzono pięciodniową kwarantanę na prowenieneye z zatoki Neapolitańskiej.

Konstantynopol, 27 lipca. W Smyrnie stwierdzono kilka wypadków zasłabnięcia wśród podejrzanych objawów. Zdaje się, że choroba została zawleczona do Smyrny za pośrednictwem podróżnych przybyłych okrętem francuskim. Towarzystwa żeglugi parowej nie przyjmują podróżnych do Smyrny.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 27 lipca 1893, godzina 10 minut 30. Akcye kredytowe 333·85, Akcye kolei państwowej 304·65, Akcye tytoniowe 186·—, Anglo-austryackie 150·75, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 103·25, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronnych 246·20, liste zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, 4½-prc. listy zastawne banku krajowego 100·—, 4½-prc. pożyczka krajowa z roku 1893 100·50, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —.—, za 100 marek 61·32. Usposobienie słabe.

Wiedeń, 26 lipca 1892 r. godz. 2, minut —, Akcye kredytowe 334·—, Alp. Tow. górnicze 54·10, Węgierskie akcye kredytowe 416·50, Akcye anglo-austryackie 151·—. Akcye banku Union 250·—, Akcye kolei Karola Ludwika 219·—, Akcye kolei Północnej 288·—, Akcye kolei Południowej 103·25, Losy tureckie 48·60, Akcye kolei państwowej 305·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 257·—, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 97·50, Wiedeńskie losy komunalne 175·—, Akcye tytoniowe 186·50, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·—, Akcye kolei Elbetal 234·—, Akcye banku dla krajów koronnych 246·80, 4-prc. węgierska renta złota 115·55, Akcye banku związkowego 121·75, Rubel papierowy 1·30·75, Węgierska renta papierowa 94·55. Usposobienie silne.

Wiedeń, 26 lipca 1892 r. godzina 4. minut 50. Akcye kredytowe —·—, Anglo-austryackie —·—, Akcze banku dla krajów koronnych —·—, Akcye kolei Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne 5-procentowe —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 5-prc. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z. r. 1883 —·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, za 100 marek —·—. Usposobienie —.

Telegramy zbożowe z d. 26-go lipca 1893 r. Wiedeń: okowita per 10.000 litr. procent 15·80 do 16·— zł. Budapeszt, Pszenica na wiosnę 7·90 do 7·92 zł. Berlin: pszenica (na sierpień) 162·— do —·— zł, żyto —·— do —·— zł., spirytus 35·80 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 44· fr

Odpowiedzialny Redaktor: **Adam Krechowiecki.**

Ruch pociągów kolejowych.

ważny od 1. czerwca 1893 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3·08	6·01	9·36	6·36	9·41
Z Warszawy . . .	—	6·01	9·36	6·36	9·41
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9·41
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 15/9)	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	9·06	1·08	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6·36	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	2·48	10·02	9·46	6·21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	9·46	9·21	5·55	—
Z Suczawy	10·11	—	7·59	12 51	7·11
Z Kimpolunga . . .	10·11	—	7·59	—	—
Z Radowiec . . .	10·11	—	7·59	—	7·11
Z Berhomethu n. S. i Czudyna	10·11	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	—	—	—	—	7·11
Ze Słobody rungurskiej kopalni	10·11	—	—	—	7·11
Z Husiatyna przez Halicz	10·11	—	7·59	—	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	12·51	—
Z Bełzca . . . ,	—	—	—	5·20	—
Ze Sokala	—	—	8·16	5·26	—
Z Ławocznego (Pesztu, Miszkolca, Szerencsa Munkácsa, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9·06	1·08	—
Ze Stryja	—	—	9·52	—	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj .	—	—	2·38	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina	3·01	10·41	5·26	11·11	7·36
Do Warszawy . . .	—	10·41	5·26	—	7·36
Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów .	—	10·41	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	7·36
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów .	—	—	5·26	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj . .	—	—	—	8·01	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10·41	5·26	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·44	3·20	10·16	11·11	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·58	3·32	10·40	11·33	—
Do Suczawy . . .	6·36	—	10·36	3·31	10·56
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6·36	—	—	—	10·56
Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10·36	—	10·56
Do Nowosielicy . .	6·36	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna . .	6·36	—	—	—	—
Do Radowiec . . .	6 36	—	10·36	—	10·56
Do Kimpolunga . .	6·36	—	—	3·31	—
Do Sokala . . .	—	—	9·56	7·21	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	7·21	10.26	—
Do Ławocznego (Munkácsa, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	7·21	8·01	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10·26	8·01	—
Do Skolego i Chyrowa przez Stryj . . .	—	—	10.26	—	—
Do Stryja	—	—	3·41	—	—

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych w Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austryackich kolejach państwowych. O ile podręczniki zezwalają, zasięgać tamże można informacyj odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

Nadesłane.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy z powodu zgonu sp. Władysława Witkowskiego pospieszyli z wyrazami współczucia, oraz wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie nieodżałowanej pamięci zmarłego, w szczególności Najprzewielebniejszemu Arcypasterzowi JE. Isakowiczowi, Przewielebnemu Duchowieństwu, Wielebnemu konwentowi OO. Bernardynów, Przyjaciołom, Kolegom, Znajomym zmarłego składa serdeczne podziękowanie pozostała

1009 **Rodzina.**

Przyjechali do Lwowa

dnia 27 lipca 1893.

Hotel Imperial.

PP. W. hr. Reyowa z Psar, A. Rohoziński i M Doluk z Odessy, R. Silberstein, B. Chuwes F. Siegel, G. Hay z Wiednia, S. Welt z Rumunii, W. Papeé z Brodów, C. Sozański z Galicyi, J. Gołębski z Sławentyna, J. Praszil z Kołomyi.

Hotel Metropole.

PP. Z. Werber z Orszowiec, N. Schiller i K. Hinek z Brzeżan, H. Lothringer z Brodów.

Wykaz

pięciu liczb wyciągniętych w c. k. Urzędzie loteryjnym lwowskim dnia lipca 26 1893.

73 — 70 — 44 — 79 — 84

Następne ciągnienia odbędą się dnia 9 i 23 sierpnia 1893.

Z c. k. Urzędu loteryjnego we Lwowie.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 27 lipca 1893.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	218	—	221	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	256	—	259	—
Banku hip. galic. po 200 zł. a. w.	380	—	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. a. w.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101	—	101	70
„ „ 5 prc. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	110	—	110	70
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l.	100	10	100	80
Banku kraj. 4½pr. w. a. los. w 51 l.	100	50	101	20
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98	—	98	7·
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat .	98	—	98	70
4½pr. w. a. los. 52 l.	100	—	100	70
4pr. w. a. los. w 56 l.	98	30	99	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a. . .	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	90	98	60
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102	25	-	—
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102	25	—	—
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . . .	105	—	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a.	100	30	101	-
„ „ „ 4 „ „ . .	96	80	97	50
„ „ „ 4% koronowej	96	90	97	60
„ Losy miasta Krakowa . .	23	—	25	-
„ Stanisławowa	39	—	42	-
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	86	5	96
Napoleondor	9	85	9	95
Półimperyał	10	—	—	—
Rubel rosyjski srebrny	1 30	30	1 32	.—
„ papierowy . . .	1 30	.30	1 31	50
100 marek niemieckich . . .	61	05	61	70

bez kupona bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 25 lipca 1893.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	97.30	97.50
luty-sierpień	97.30	97.50
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	96.95	97.15
kwiecień-październik	96.95	97.15
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	147.50	148.50
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	148 40	148 90
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. . .	163.75	164.75
„ „ 1864 po 100 zł. . .	193.—	194.—
„ „ 1864 po 50 zł. . .	193.—	194 —
Renty Com. po 42 litr. austr. . .	—	—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	157.15	158.15
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	118 85	119.05
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881 . .	96.45	96.65
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny . . .	105.40	106.20
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w a. 4 pr. .	95 90	96.90
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. . .	150.75	151.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	333.90	334.40
Niżno-austr. tow. eskomt. po 500 zł. .	670.—	— —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł.200wpl. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	248.—	250.—
Bank austro-węgierski a 600 zł. . . .	978.—	982.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	95.—	96 —
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	396 --	398 50
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. .	—.—	—.—
Kol. Rzeszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	2880.—	2895.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k. . .	—.—	—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w. .	257 -	258·50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w s. .	304.60	305.20
Połud. kol. panstw. po 200 zł. w. a. .	198. -	199.—
I. koli węg. gal. a 200 zł. w srebrze .	203 50	204 —
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l. . . , . . .	122 —	123. -
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. a. w. w 50 l. . . .	98 80	99.60
„ „ „ „ „ 4 pr.	114.80	115.60
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	114.75	115.50
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6. pr.	--.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ k w 36 l. 6 pr.	102.—	104.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . .	98.80	—.—
„ „ „ „ „ po 4pr. w 41 l. wyl.	98.80	—.—
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	100. -	100.20
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	100.50	101.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	100 75	101.75
Banku aust. węg. 4½ pr.	100.30	101.—
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	101.10	102.10
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	100.40	101.40
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 pr.	98.60	99.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	100 30	100.90
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	100.20	101.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 200 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal) .	— —	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 .	89.25	90.25
z r. 1884 .	96.75	97.75
z r. 1866 . . .	—.—	—.—
z r. 1872 . . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. .	108. —	109.—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	142.—	143.—
6. Losy		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	196.—	197.75
Clarego po 40 zł. m. k.	58.25	59.25
Tów. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	143.—	—.
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	24.—	24.60
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.75	24 75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	58.—	61.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.50	58.50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł. .	18.—	18 50
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.75	13 25
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w. . .	23 30	24 30
Salma po 40 zł. m. k.	65.—	66 —
St. Genois po 40 zł. m. k. . . .	67 50	68.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	41.—	— —
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. . .	144.—	146 —
„ „ po 50 zł. a. w. .	63.—	—
Waldsteina po 20 zł. m. k. .	45 —	47 —
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	70 -
7. Weksle (za 3 miesiące)		
Augsburg na 100 w. p. n. .	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—.—	—.
Londyn za ft. szt. . . .	125. 5	125 35
Paryż za 100 fr. , .	49 625	49.67 5 -
Kurs złota.		
Dukat cesarski men. .	5.88.—	591 —
„ pełnej wagi . .	5.88.—	5.90 -
Korona	—.—	—.—
20-frankówka . .	9 91 5 -	9.93
Rosyjski półimperyał	—.— —	—.— —
Talar związkowy	—.— —	—.—.-
Srebro .	—.— —	—.— —

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 4863 [4381 3—3]

W dniach 14 września 1893 i 9 listopada 1893 każdym razem o godz. 10 rano, odbędzie się w sądzie powiatowym w Tłumaczu licytacya ciała hipotecznego wykaz. hipotecznym l. 210 księgi gruntowej gminy Łokutki objętego do Leiby Schlossera należącego całych ciał hipotecznych wykazem hipotecznym l. 237 i 133; 1/5 części ciała hipotecznego wykazem hipotecznym l. 240 i połowy ciała hipotecznego wykazem hipotecznym 241 księgi gruntowej gminy Łokutki objętych, do Tomasza Jaśkiewicza należących, i połowy ciała hipotecznego wykazem hipotecznym l. 214 tejże gminy do Mikołaja Krzemieńskiego należącego, celem zaspokojenia sumy 150 zł. zpn. na rzecz Towarzystwa kredytowegoo oszczędności w Tłumaczu.

Realności te każde z osobna na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny, na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej zostaną sprzedane.

Cena wywołania wynosi co do 1 ciała 113 zł., 2 150 zł., 3 100 zł., 4 40 zł., piątego 100 zł. 6 174 zł.

Wadyum 10 prc.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kuratorem p. Alfred Orski.

Reszta warunków i wyciąg tabularny w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Tłumacz, dnia 20 maja 1893.

L. 1990 [4353 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Milówce ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej spadkobierców Filipa Posnera przeciw Maryannie Wojtasowej pcto 31 zł. 79 ct. rozpisaną została egzekucyjna licytacya realności objętej, wyk. hip. l. 264 gm. Żabnicy na dzień 12 października i 15 listopada 1893 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum 30 zł.

Cena szacunkowa 300 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony notaryusz Kusianowicz.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tus. registraturze.

Milówka, 3 czerwca 1893.

L. 4394 [4397 3—3]

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano, w dniu 13 września 1893 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 8 listopada 1893 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wykazu hipot. 188, 1620, i 1811 księgi gruntowej gminy Pniowia Iwana Josypeńko własnej, na rzecz Frimy Roth pto 31 zł. 50 ct. zpn.

Cena wywołania 95 zł.

Wadyum 9 zł. 50 ct.

Resztę watunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratora adwokata dra Altera w Nadwórnej.

Nadwórna, dnia 28 maja 1893.

L. 1338 [4506 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza że w sprawie egzekucyjnej Jana i Katarzyny Kłusaków pko. nieobjętej masie spadkowej śp. Piotra Bieli pto 300 zł. rozpisaną została egzek. sprzedaż realności dłużnika mianowicie:

1. całej posiadłości lwh. 102
2. 5/60 części posiadłości lwh. 428
2. 4/48 części posiadłości lwh. 431
4. 1/5 części posiadłości lwh. 432
5. połowy posiadłości lwh. 438 ks. gr. gm. kat. Zabłocie, na dzień 6 września 1893 i na dzień 11 października 1893 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum 162 cena szacunkowa i wywołania 1612 zł. 90 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adwokat dr. Raschke w Żywcu.

Resztę warunków licytacyjnych wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Żywiec, dnia 30 marca 1893.

L 8376 [4437 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie ogłasza, że przeprowadzi w swem zabudowaniu przymusową publiczną sprzedaż realności lk. 119 w Rohatynie, wedle wyk. hipot. nr. 166 tejże gminy dłużniczki Chamy Granawitter własnej, na zaspokojenie wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Rohatynie, w kwocie 300 zł. a. w. z pn. dnia 7 września 1893 i dnia 11 października 1893 o godzinie 10 rano, na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej 200 zł., na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 20 zł.

Reszta warunków, wyciąg hipoteczny, akt ocenienia można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem nieznanych wierzycieli ustanowiony p. Kazimierz Abgarowicz z Rohatyna.

Rohatyn, dnia 7 lipca 1893.

L. 4473 [4580 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie zarządza na dzień 23 sierpnia 1893 za cenę szacunkową lub powyżej tejże a na dzień 25 września 1893 także poniżej tej ceny każdym razem o godzinie 10 przed południem w sali rozpraw tegoż sądu publiczną sprzedaż licytacyjną jednej czwartej części nieruchomości położonych, pod lk. 20 w Cieszanowie objętych, wyk. hip. 22 księgi gr. tejże gminy i będących własnością Samuela Frenkla a to w celu wydobycia sumy 4000 zł. wa. zpn. na rzecz Banku krajowego.

Cena wywołania wynosi 1115 zł.

Zakład 112 zł

Warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze tegoż sądu.

Kuratorem nieznanych wierzycieli jest Stanisław Długoszewski.

Cieszanów, dnia 20 czerwca 1893.

L. 2661 [4564 1—3]

Celem zaspokojenia wierzytelności gm. miasta Bochni imieniem funduszu szpitalnego w kwocie 200 zł. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 24 sierpnia i 28 września 1893 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna licytacya realności nr. 145 wyk. hip. Nr. 373 gminy Bochni objętej, Albiny, Stefanii, Maryi Heleny, Juliusza i Katarzyny Sowów własnej.

Cena wywołania 1101 zł.

Wadyum 110 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Bochnia, dnia 19 maja 1893.

L. 3541 [4571 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Lisku zawiadamia, że w celu zaspokojenia pretensyi Jakóba Wołoskiego w kwocie 40 zł. zpn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem w dniach 22 sierpnia i 27 września 1893 zawsze o godzinie 11 rano publiczna przymusowa sprzedaż 1/3 części ciała hip. nr 100 wykazu ks. gr. gm. Ropienka dłużnika Hrycia Jaromija własnego.

Na pierwszym z tych terminów zostanie powyższe ciało hipoteczne tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim także i niżej takowej sprzedane.

Cena wywołania 318 zł. 70 ct.

Wadyum 32 zł.

Inne warunki w Sądzie przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy.

Lisko, dnia 20 kwietnia 1893.

L. 2147 [4567 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 22 sierpnia 1893 i dnia 18 września 1893 o godzinie 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż połowy realności lwh. 13 ks gr. gminy Bagienica objętej, spadkobierców Franciszka Szwierzba własnej, na rzecz Mojżesza Badera celem zaspokojenia sumy 65 zł. wa. zpn.

Cena wywołania 2804 zł. 96 ct.

Wadyum 281 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych adw. dr. Datka w Dąbrowie.

Dąbrowa, dnia 22 kwietnia 1893.

L. 2888 [4583 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Żydaczowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia resztującej wierzytelności w kwocie 63 zł. 51 ct. wa. z 12% odsetkami, a nadto 3% odsetkami zwłoki od dnia 14 października 1887 bieżącymi tudzież kosztów egzekucyjnych w kwotach 2 zł. 27 ct., 9 zł. 12 ct. i 23 zł. 21 ct. na rzecz Leokadyi br. Gostkowskiej jako prawonabywczyni ck. uprzyw. gal. Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie odbędzie się dnia 19 września 1893 i dnia 24 października 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tusądowem zabudowaniu egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności w Żydaczowie pod l. 324 położonej wyk. hip. l 142 księgi gr. tejże gminy objętej, a dłużników Berla i Sary Gittli 2 im. małżonków Distlerów po połowie własnej.

Cena wywołania 517 zł. wa.

Wadyum 77 zł. 55 ct. wa

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 27 kwietnia 1893 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego prawa hipoteki na sprzedać się mającej realności uzyskali, tudzież dla tych, którymby uchwała licytacyjna lub późniejsze z jakiegokolwiekbądź powodu lub niedość wcześnie doręczoną nie została, ustanowiono kuratora Grzegorza Dawidczaka burmistrza z Żydaczowa.

Żydaczów, 25 czerwca 1893.

L. 18937 [4541 2—3]

W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Kasy oszczędności m. Krakowa w kwotach 400, 400, 400, 400 i 9331 zł. 63 ct. z pn. w dniu 30 sierpnia 1893 i 11 października 1893 zawsze o godzinie 11 rano przymusowa sprzedaż realności pod lk. 61 Dz. III. w Krakowie położonej, wyk. hip. l. 571 objętej Heleny Żychoniowej i masy spadkowej śp. Karola Żychonia własnością będącej.

Cena wywołania wynosi 20090 zł.

Wadyum 2010 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Bobilewicz, zastępcą adwokat dr. Tomik.

Kraków, 16 czerwca 1893.

L. 2205 [4548 2—3]

W sprawie egzekucyjnej Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi przeciw małoletnim Kościowi Iwanowi i Maryi Dżułyńskim do rąk matki i opiekunki Fewronii Załuckiej o 100 zł. odbędzie się w tut. sądzie o godzinie 10 rano dnia 27 lipca 1893 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 29 sierpnia 1893 także poniżej takowej, przymusowa licytacya realności pod lk. 154 w Siołku położonej, wyk. hipotecznym l. 102 ks. gr. gminy katastr. Siołko objęta.

Cena szacunkowa oraz wywołania 100 zł.

Wadyum 10 zł.

Wyciąg hipoteczny akt, oszacowania i protokół opisania przynależności można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony kurator adwokat dr. Roth w Podhajcach.

C. k. Sąd powiatowy.

Podhajce, 10 marca 1893.

L. 5841 [4526 3—3]

Zbarazki c k. Sąd powiatowy uwiadamia, że w celu zaspokojenia pretensyi Michaliny Dudzic w kwocie 50 zł. zpn. odbędzie się dnia 1 sierpnia i dnia 7 września 1893 każdym razem o godz. 10 rano, przymusowa sprzedaż połowy realności wedle wykazu hip. 320 księgi gruntowej dla gminy kat. Zbaraż miasto Ignacego Dudzic własnej.

Na pierwszym terminie realność rzeczona sprzedaną będzie tylko wyżej lub za cenę szacunkową 40 zł. zaś na drugim także niżej takowej.

Wadyum wynosi 4 zł.

Zbaraż, dnia 20 lipca 1893.

L. 10185 [4520 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 2 zł. 5$2\frac{1}{2}$ ct. zpn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej ciała hipotecznego wyk. hip. l. 420 ks. gr. gminy kat. Nahujowice objętego, z parceli gruntowej l. 8455/2 się składającego Wasyla Witkowicza własnego, na rzecz proszącego Jana Schulza w dniach 16 sierpnia 1893 i 18 września 1893 każdym razem o godz. 10 rano.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 9 zł., w drugim i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z dnia 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. pp.

Zakład wynosi $\frac{1}{2}$ ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Piseka w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 2 czerwca 1893.

L. 31007 [4519 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 50 zł. zpn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej całej realności objęt., wyk. hip. l. 373 połowy realności obj wyk. hip. 374, 40/100 części realności obj. wyk. hip. l. 1246 i wyk. hip. l. 1247 i 25/200 części realności obj. wyk. hip. l. 210 ks. Borysław Leiby Bera gr. Kopla własnych, na rzecz Maryi Mazur w dniach 16 sierpnia 1893 i 18 września 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Realności te sprzedane zostaną w pierszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania

a) za całe ciało hip. wyk. 373 w ilości 1514 zł. wa.

b) za połowę ciała hip. wyk. 374 w ilości 82 zł. wa.

c) za 40/100 części ciała hip. wyk. 1264 w ilości 184 zł. wa.

d) za 40/100 części ciała hip. wyk. 1247 w ilości 360 zł. wa.

e) za 25/200 części ciała hip. wyk. 210 w ilości 602 zł. wa., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. u. p.

Zakład wynosi 10% ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adwokata dr. M. Tiegermana w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 10 stycznia 1893.

L. 10879 [4536 3—3]

Sprostowanie edyktu.

Tutejszo sądowy edykt z dnia 8 czerwca 1893 l. 5601 dotyczący publicznej sprzedaży realności Saula Jungmana i Borucha Jungmana prostuje się w tym kierunku, że publiczna licytacya tej realności w księdze gruntowej gminy katastralnej Śniatyn II. część wykazem hipotecznym l. 717 objętej, odbędzie 29 sierpnia 1893 powyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś 28 września 1893 nawet niżej takowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Śniatyn, 21 lipca 1893.

L. 3399 [4517 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 60 zł. wa. zpn. odbędzie się w sądzie tut przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności pod lk. 49 na Wojtowskiej górze w Drohobyczu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej Michała i Maryi Haszczyszynów własnej, na rzecz Anny Niżowej w dniach 16 sierpnia 1893 i 18 września 1893 każdym razem o godzinie 10 rano.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 104 zł. 25 ct. w. a. w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. u p.

Zakład wynosi 10% ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Taubenfelda w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych protokół opisania i akt oszacowania można w ts. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 31 marca 1893.

L. 6239 [4518 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 48 zł. wa. zpn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej połowy realności pod l. 16 st. 17 now. Plebania w Drohobyczu położonej, wedle Dom. Plebania T. I. pag. 125 n. 5 haer i pag. 459 n. 8 haer. Michała Wojtowicza własnej, na rzecz gminy m. Drohobycza w dniach 16 sierpnia 1893 i 18 września 1893 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Połowa realności tej sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 219 zł. $12\frac{1}{2}$ ct. w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. u. p.

Zakład wynosi 10% ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Piseka w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 28 marca 1893.

L. 1131 [4525 2—3]

Sąd powiatowy w Milówce ogłasza, że w sprawie Józefa Matusznego przeciw Józefowi Kubaszczykowi o 50 zł. rozpisana została egzekucyjna licytacya realności wyk hip. l. 262 gm. Szare objętej na dzień 14 września i na dzień 18 października 1893 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum 18 zł.

Cena szacunkowa 180 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony notaryusz Kusionowicy.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tus. registraturze.

Milówka, 16 maja 1893.

L. 350 [4317 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Radziechowie podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż czterech jedynastych Judy Majera Raubvogel własnych części realności wykazem hip. 480 księgi gruntowej gminy Radziechów objętej, na zaspokojenia pretensyi Towarzystwa eskontowego i zaliczkowego we Lwowie w kwocie 133 zł. 44 ct. zpn. dnia 6 września i dnia 11 października 1893 każdym razem o godz. 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 220 zł. 90 ct. na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 22 zł. 9 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny, akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Dla nieznanych wierzycieli i dla tych, którymby rezolucya licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego tj. po dniu 23 czerwca 1893 prawo zastawu uzyskali, ustanowiono kuratorem p. Zdzisława Więckowskiego c. k. notaryusza w Radziechowie i tychże wierzycieli, o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratorem niniejszem się zawiadamia.

Radziechów, dnia 24 czerwca 1893.

L 11720 [4510 2 3]

C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia, na rzecz Powiatowego Towarzystwa we Lwowie sumy 225 zł. w. a. zpn. licytacyą realności HryciaMotnyka własnej wyk. hipot. 185 gm. Zaszków obętej na dzień 7 września 1893 i a dzień 5 października 1893 zawsze o godz. 10 rano w biurze III.

Cena wywołania 721 zł. 50 ct. wa.

Wadyum 72 zł. 15 ct.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Konst. Lewicki.

Lwów, 26 czerwca 1893.

L. 8977 [4524 2—3]

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano, w dniu 1 września 1893 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 28 września 1893 nawet poniżej ceny szacunkowej licytacya wierzytelności 400 zł. zpn. dłużnika Nusima Kiesel względnie jego prawonabywcy Dawida Eltisa w| stanie biernym wyk. hip. l. 365 gm. Monasterskie własność Elkamego Kiesel stanowiącej intabulowanej na rzecz na rzecz Beilci Riegler pto 36 zł. zpn.

C. k. Sąd powiatowy.

Kosów, dnia 12 czerwca 1893.

L. 5079 [4464 2—3]

Wadowicki c. k. Sąd powiat. miejsko delegowany ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Jakóba Heubluma w kwocie 339 zł. zpn, odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 7 września i 13 października 1893 każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacya realności lwh. 175 w księdze gruntowej gm. kat Zembrzyce na Antoniego i Maryannę Mirochów zapisanej.

Cena wywołania 559 zł.

Wadyum 56 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Wadowice, dnia 27 czerwca 1893.

L. 7491 [4544 2—3]

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Złoczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że dozwolono tus. uchwałą z 28 lutego l. 1405 celem zniesienia współwłasności ciała hip. wykazem hip. 198 gm. Lackie małe objętego, Iwana Welgana i nieletnich Hrycia Welgana Hnatowego i Matwija Welgana własnego tego ciała hipotecznego w tutejszym sądzie w drodze publicznego przetargu na dzień 1 sierpnia 1893 i na dzień 5 września 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie,że na pierwszem terminie to ciało hipoteczne za cenę wywołania tj. cenę szacunkową 72 zł. lub niżej tejże, zaś na drugim także niżej ceny wywołania jednak nie niżej 1/3 części tejże sprzedaną zostanie.

Poręczne 10% ceny wywołania.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można tutejszej registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiono adw. dr. Wittlina z zastępstwem adw. dr. Kołaczkowskiego z Złoczowie.

Złoczów, 31 maja 1893.

L. 929 [4547 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Joachima Gronnera w kwocie 2000 zł. zpn. odbędzie się w tut. sądzie w dniu 15 września 1893 o godz. 10 z rana relicytacya realności pod lk. 146 w Dobczycach położonej lwh. 146 ks. grt gm. kat. Dobczyce objętej Aleksandra Miarczyńskiego własnej.

Cena wywołania 5830 zł.

Wadyum 590 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli c. k. notaryusz p. Bruno Rogalski w Dobczycach ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobczyce, 6 czerwca 1893.

L. 5760 [4575 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Ślemieniu zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Stowarzyszenia pożyczkowego „Wzajemna pomoc“ w Makowie w sumie 450 zł. zpn. odbędzie się dnia 28 sierpnia i 28 września 1893 każdym razem o godzinie 11 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod Nk. 515 w Stryszawie whl 971 w połowie i whl. 128 w 11/144 częściach ks gr. tejże gminy objętej, dłużnika Szymona Icka syna Michała własnej.

Cena wywołania 283 zł. 28 ct.

Wadyum 29 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny leżą do przejrzenia w registraturze sąd.

Ślemień 28 lutego 1893.

L. 3047 [4563 1—3]

Celem zaspokojenia wierzytelności Leona Monderera w kwocie 100 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 24 sierpnia i 28 września 1893 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna licytacya realności wykazem hipotecznym nr. 264 w Buczynie objętej, Katarzyny Stochlowej własnej.

Cena wywołania 180 zł.

Wadyum 18 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Bochnia, dnia 17 marca 1893.

L. 2652 [4562 1—3]

Celem zaspokojenia wierzytelności Rosy Schreiber w kwocie 220 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 31 sierpnia i 28 września 1893 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna licytacya realności wykazem hipotecznym nr. 1095 gm. Bochnia objętej, Józefa i Karoliny Wacławów własnej.

Cena wywołania 160 zł.

Wadyum 16 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć

C. k. Sąd powiatowy.

Bochnia, dnia 15 maja 1893.

L. 2838 [4568 1—3]

Goździecki Sąd powiatowy przedsięweźmie na prośbę Michała Koleśniaka przymusową relicytacyę 1/3 części realności lwh. 236 ks. gr. gm. Nazurna dłużnika Wasyla Jakubiaka własnej w dniu 31 sierpnia 1893 o 10 godz. przed poł. w sądzie na koszt i niebezpieczeństwo nabywcy Dmytra Jakubiak

Cena szacunkowa 116 zł. 66 ct. w. a.

Wadyum 11 zł. 66 ct.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i bliższe warunki w ts. registraturze do przejrzenia.

Gwóździec, dnia 22 czerwca 1893.

Kuratele.

L. 7386 [4523 3—3]

Sara Zellerkraut z Jarosławia uznana za głupkowatą.

Kuratorem ustanowiony adw. dr. Władysław Grabowski w Jarosławiu.

C. k. Sąd powiatowy.

Jarosław, 7 czerwca 1893.

L. 11634 [4531 3—3]

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Nowym Sączu uznaje Zofię Ziębównę z Przydonicy za umysłowo niedołężną i ustanawia dla niej kuratorem Józefa Szablę z Przydonicy.

Nowy Sącz, 28 czerwca 1893.

L. 3627 [4533 3—3]

Kseńka Krzywińska z Porchowy uznana marnotrawczynią.

Kuratorem ustanowiono Andrija Ilkowego z Porchowy.

C. k. Sąd powiatowy.

Potok złoty, 25 maja 1893.

L. 3938 [4534 3—3]

Wasyl Kesiów syn Hrynia z Koropca uznany umysłowo chorym.

Kuratorem ustanowiono Tymka Tymków z Koropca.

C. k. Sąd powiatowy.

Potok złoty, 25 maja 1893.

L. 6207 [4522 3—3]

Ołeksa Kuźmiński gospodarz z Kołodziejowa, został postanowieniem z dnia 27 czerwca 1893 l. 6207 oddany pod kuratelę z powodu choroby umysłowej.

Jego kuratorem jest Jacków gospodarz z Kołodziejowa.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Halicz, 27 czerwca 1893.

L. 9613 [4545 2—3]

Iwan Atamanczuk w Białej uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiony Onufry Karoluk z Białej.

C. k. Sąd powiatowy.

Czortków, 2 czerwca 1893.

L. 18158 [4560 1—3]

Jan Radzik syn Józefa z Białej uznany został głupkowatym, a kuratorem jego jest brat Franciszek Radzik.

C. k. Sąd pow. miej.-deleg.

Tarnów, 13 lipca 1893.

L. 7919 [4561 1—3]

Józefa Wojasa gospodarza z Łapczycy z powodu marnotrawstwa oddano pod kuratelę Jędrzeja Czekaja Łapczycy.

C. k. Sąd powiatowy.

Bochnia, 21 czerwca 1893.

L. 6628 [4565 1—3]

Jan Hnatów syn Fedia z Grabownicy uznany został marnotrawcą.

Kuratorem jego Onufry Partyka.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobromil, 15 czerwca 1893.

L. 1166 [4572 1—3]

Uchwałą ck. sądu obwodowego w Sanoku z dnia 28 stycznia 1893 l. 492 zniesioną została kuratela z powodu marnotrawstwa nad Andryjem Kopertyńskim z Beska.

C. k. Sąd powiatowy.

Rymanów, 20 marca 1893.

L. 12936 [4584 1—3]

Ks. Emil Groch z Rossyi z powodu umysłowej choroby wzięty pod kuratelę, kuratorem dr. Ferdynand Kwiatkowski adwokat we Lwowie.

C. k. Sąd pow. m. del. S. II.

Lwów, dnia 1 lipca 1893.

Upadłości.

L. 10009 [4542 2—3]

Das k. k. Kreisgericht in Tarnopol hat die Eröffnung des Conkures über das gesammte wo immer befindliche bewegliche und über das in den Ländern für welche die Conkurs-Ordnung vom 25 Dezember 1868 gilt, gelegene unbewegliche Vermögen des Seide Menczel Wein Händler in Skala bewilliget, den Herrn k. k. Bezirksrichter Nowacki in Borszczów zum Concurs-Comissär und den Herrn Wolf Buksbaum in Skała zum einstweiligen Masseverwalter bestellt.

Die Gläubiger werden eaufgefordert, in der auf den 28 Juli 1893 vor dem Cocurs-Comissär angeordneten Tagfahrt unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege über die Bestätigung des einstweiten bestelltung über die Ernennung eines anderen Massaverwalters und eines Stellvertreters desselben ihre Vorschläge zu erstatten und die Wahl eines Gläubiger Ausschusses vorzunehmen. Ferner werden alle diejenigen welche gegen die gemeinschafliche Concurs-masse einen Anspruch als Concurs-Gläubiger erheben wollen aufgefordert, ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, bis 1 October 1893 bei diesem k. k. Kreisgerichte oder bei dem Concurs-Comissär Nowacki in Borszczów nach Vorschrift der Concurs-Ordnung zur Vermeidung der in derselben angedrohten Rechtsnachtheile zur Anmeldung und in der hiermit auf den 30 October 1893 vor dem Concurs-Comissär angeordneten Liquidirungstagfahrt zur Liquidirung zur Rangbestimmung zu bringen.

Den bei dieser Tagfahrt erscheineden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl an die Stelle des Masseverwalters, seines Stellvertreters und der Mitglieder des Gläubiger-Ausschusses, die bis dahin im Amte waren andere Personen ihres Vertrauens entgiltig zu berufen.

Die Liquidirungstagfahrt wird zugleich aus Vergleichstagfahrt bestimmt.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe des Concurs-verfahrens werden durch das Amtsblatte der Lemberger Zeitung erfolgen.

Tarnopol, den 10 Juli 1893.

Wyroki prasowe.

L. 13497 [4576]

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§ 489 i 493 pk. i § 37 u pr., że treść artykułów umieszczonych w kalendarzu robotniczym na rok 1892 wydanym we Lwowie w drukarni Z. Golloba w r. 1891 pod napisem „Nekrologia“ i Strejk u Św. Michała“ zawiera znamiona występku z §. 305, 300 i 302 uk. zatem wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tegoż kalendarza, a zabrane 18 egzemplarzy takowego mają być zniszczone.

Lwów, 31 lipca 1893.

L. 13507 [4577]

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 pk. i §. 37 upr., że treść artykułów umieszczonych w Nr. 10 czasopisma „Nowy Robotnik“ z dnia 14 lipca 1893 pod napisem: „Wiec katolicki“ i pod tytułem „Z procesu ks. Stojałowskiego“ zawiera znamiona występku z § 300 i 302 ust. kar. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez ck. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 21 lipca 1893.

L. 13744 [4578]

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 pk. i §. 37 u. pr., że treść artykułu umieszczonego w nr. 164 czasopisma „Gazeta Narodowa“ z dnia 20 lipca 1893 pod napisem „Ostatnie wiadomości“ zawiera znamiona występku z § 300 uk., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez ck. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 23 lipca 1893.

Z. 165 (4492)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Görz hat mit dem Erkenntnisse vom 20 Mai 1893, Z. 2609, die Weiterverbreitung der Nr. 52 der Zeitschrift: „Il Rinnovamento“ (Edizione per Gorizia) vom 17 Mai 1893 wegen des Artikels: „Un giudizio della“ Neue Preussische Zeitung“ sulle condizioni del nostro Litorale“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 22 Juni 1893, Z. 16318, die Weiterverbreitung der Nr. 135 der Zeitschrift: „Deutsches Abendblatt“ vom 16 Juni 1893 wegen des Artikels: „Kladno, 16 Juni (Priv.)“ nach § 308 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 23 Juni 1893, Z. 16431, die Weiterverbreitung der Nr. 12 der Zeitschrift: „Kladensky hornik a hutnik“ vom 17 Juni 1893 wegen der Artikel: „Soudruh Vojtech Capek mrtev“. „Jak se tresce policie“ und „Kdy v Cechach na ni dojde“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 21 Juni 1893, Z. 4420, die Weiterverbreitung der Nr. 47 der Zeitschrift: „Obrana“ vom 17 Juni 1893 wegen des Artikels: „Co jest militarismus“ nach § 65 lit. a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Tabor hat mit dem Erkenntnisse vom 24 Juni 1893, Z. 4136, die Weiterverbreitung der Nr. 12 der Zeitschrift: „Nove Selske Noviny“ vom 23 Juni 1893 wegen des Artikels: „Cas, hlavni list realistu, pise tyto dni“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Königgrätz hat mit dem Erkenntnisse vom 21 Juni 1893, Z. 7495, die Weiterverbreitung der Nr. 12 der Zeitschrift: „Posel z Podhori“ vom 17 Juni 1893 wegen des Artikels: „Hm — Prag, vom 16 Juni“ nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Zara hat mit dem Erkenntnisse vom 20 Juni 1893, Z. 4741, die Weiterverbreitung der Nr. 47 der Zeitschrift: „Il Dalmata“ vom 10 Juni 1893 wegen der Artikel: „Per salvare le istituzioni“ und „Confronti“ nach § 300 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 5446 [4569 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. uwiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Parankę Szyczko, że Mikołaj Czubiński wniósł przeciw niej dnia 9 czerwca 1893 pozew o uznanie własności parc. gr. lkat. 1989/2 gm. Dernów, na który termin do rozprawy ustnej na dzień 9 sierpnia 1893 o godz. 9 rano wyznaczono.

W celu przeprowadzenia tego sporu ustanowiono dla pozwanej kuratorem Stefana Łączynę.

Kamionka str., 10 czerwca 1893.

L. 10100 [4553]

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Chaima Borga że na prośbę Nuchima Pozamenta przeciw niemu o zapłacenie resztującej sumy wekslowej 50 zł. w. a. zpn. wyznaczony został do rozprawy ustnej termin na dzień 17 sierpnia 1893 godz. 10 rano w sądzie tutejszym i że dla niego ustanowiony został kuratorem adwokat dr. Glogier, zaś zastępcą adwokat dr. Trzecieniecki.

Wzywa się zatem Chaima Borga, ażeby podał możliwe środki obrony kuratorowi albo wskazał sądowi innego zastępcę, gdyż w razie przeciwnym będzie sprawa ta wedle ustaw z kuratorem przeprowadzoną.

Tarnopol, 8 lipca 1893.

L. 6168 [4543 1—3]

C. k. miejsko-deleg. Sąd powiatowy w Przemyślu dla spraw karnych podaje w myśl §. 375 pk. do powszechnej wiadomości, że w sprawach karnych przeciw rozmaitym obwinionym o przekroczenie z §. 460, 461 i 464 uk., na szkodę niewiadomych właścicieli popełnionych przechowane są w tuts. depozycie następujące przedmioty:

1) Zegarek srebrny cylinder z łańcuszkiem, tudzież kwota 1 zł. 85 ct. a. w.
2) Zegarek bakfongowy.
3) Zegarek niklowy.
4) Portmonetka z kwotą 23 ct. i złotym pierścionkiem.
5) Dwie łyżeczki srebrne i dwie z chińskiego srebra.
6) Łańcuszek do zegarka srebrny.
7) Kwota 28 ct. w. a
8) Kwota 42 ct. i karty do gry.
9) Dwa sznurki korali, 2 książeczki, 2 chustki do nosa i stara portmonetka.
10) Kwota 30 ct.
11) 5 sznurków korali.
12) 5 sznurków korali.
13) pierścionek złoty z napisem „od mateń i“.
14) Kwota 1 zł. 60 ct.
15) 7 rubli ross. papierowych.
16) Kwota 6 zł. 5 ct., jedna tytonierka 4 pugilaresy i kapciuch na tytoń.
17) Jedna obrączka zł., jedna srebrna i budzik.
18) Kwota 3 zł. 10 ct.
19) Kwota 2 zł. 36 ct.
20) Kwota 2 zł. 87 ct.
21) Kwota 70 ct. i jedna szczotka.
22) Srebrny pierścionek, pulares z kwotą 1 ct.
23) Kwota 52 ct.
24) Kwota 90 ct. i pulares z różnemi papierami.
25) Kwota 10 zł.
26) 3 złote pierścionki.
27) Kwota 93 ct. i karty do gry.
28) Dwie łyżeczki srebrne, dwie łyżeczki tombakowe.
29) Pierścionek złoty z dyamentem.
30) Rewolwer 6 strzałowy z 5 ładunkami.
31) Jeden kożuch chłopski.
32) Jeden kożuch chłopski.
33) Futerko zielonem suknem kryte i zarzutka.
34) 1 szal, 1 ręcznik znaczony lit. A. L., 1 kaftanik włóczkowy, 3 par kalesonów, 3 półkoszulki męskie, 3 prześcieradła, 1 koszula męska, 1 para majtek kobiecych i 2 szklanki szynkowne.
35) $11\frac{1}{2}$ paczek gwoździ.
36) Jedno prześcieradło.
37) 2 paczki tytoniu po 7 ct.
38) Jedna kłódka.
39) Laska ze sztyletem.
40) 19 śrub żelaznych.
41) Jedna lampa stołowa.
42) Para trzewików męskich i mesztów damskich nowych.
43) Jedna chustka duża.
44) Dwa kaftaniki.
45) Jedna spodnica i jeden ręcznik.
46) Jedna gunia chłopska.
47) Jedna koszula.
48) Trzy łańcuchy.
49) Jedna obrączka złota.
50) Jedna książeczka do nabożeństwa.
51) Jedna laska.
52) 7 kilogr. herbaty.
53) Kwota 60 ct. a. w.

Wzywa się zatem odnośnych właścicieli, aby w przeciągu roku licząc od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu swoje prawa własności do powyższych ruchomości wykazali, w razie wykazania takowych w tut. sądzie po podjęli, ileże w razie przeciwnym po bezskutecznym upływie powyższego terminu ruchomości pod 1—53 wyszczególnione w drodze publicznej licytacyi sprzedane zostaną, a z kwotą za takowe uzyskane postąpi się w myśl §§. 378 i 379 p. k.

Przemyśl, 30 czerwca 1893.

L. 2762 [4559 1—3]

Wadowicki sąd obwodowy wzywa Tomasza Młotkowskiego, Juliannę Młotkowską i Stanisława Józefa Andrzeja 3-im. Młotkowskiego, aby w ciągu roku wnieśli deklaracyę do spadku po zmarłym 23 sierpnia 1831 z pozostawieniem kodycylarnego ostatniej woli rozporządzenia Antonim Leliwa Młotkowskim właścicielu dóbr „część Leńcze górne“, gdyż inaczej pertraktacya ta przeprowadzoną zostanie z ustanowionym dla nich kuratorem adw. Kornem z Wadowic.

Wadowice, 13 maja 1893.

L. 6398 [4513 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu wzywa po myśli §. 118 ust. hyp. wszystkich, którzy roszczą sobie pretensye do sumy 1875 reńskich waluty państwowej (fl. rh.) prenotowanej, na rzecz braci Józefa i Schmula Adolfa w stanie biernym realności pod lk. 198 w mieście Przemyślu położonej, obecnie Mechla i Scheindli małż. Miltan własnej, ażeby roszczenia swoje w przeciągu roku od pierwszego ogłoszenia tego edyktu licząc tj. najpóźniej do dnia 26 lipca 1894 tem pewniej zgłosili, ileże w razie bezskutecznego upływu tego terminu na prośbę Mechla Miltan i Scheindli Miltan intabulacya tej sumy za umorzoną i suma ta z rzeczonej realności wykreśloną zostanie.

Przemyśl, 22 kwietnia 1893.

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu wzywa po myśli §. 118 ust. hyp. wszystkich, którzy roszczą sobie pretensye do sumy 90 czerwonych złotych i 7 złotych polskich czyli 406 zł. i 45 kr. intabulowanej na podstawie rewersu z daty Przemyśl 8 sierpnia 1793 w stanie biernym real. pod lk. 198 w m. Przemyślu położonej, obecnie Mechla i Scheindli małż. Miltan własnej, ażeby roszczenia swoje w przeciągu roku od pierwszego ogłoszenia tego licząc tj. najdalej do dnia 26 lipca 1894 tem pewniej zgłosili, ileże w razie bezskutecznego upływu tego terminu na prośbę Mechla Miltani Scheindli Miltan intabulacya tej sumy za umorzoną i suma ta z rzeczonej realności wykreśloną zostanie.

Przemyśl, 22 kwietnia 1893.

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu wzywa po myśli §. 118 ust. hyp. wszystkich, którzy roszczą sobie pretensye do sumy 420 zł. w. w. zaintabulowanej na podstawie ugody sądowej z dnia 2 maja 1814 na rzecz Naftalego Zinsa z Mościsk w stanie biernym realności pod lk. 198 w mieście Przemyślu położonej, obecnie Mechla i Scheindli małż. Miltan własnej, ażeby roszczenia swoje w przeciągu roku od pierwszego ogłoszenia tego edyktu licząc tj. najpóźniej do dnia 26 lipca 1894 tem pewniej zgłosili, ileże w razie bezskutecznego upływu tego terminu na prośbę Mechla Miltan i Scheindli Miltan intabulacya tej sumy za umorzoną i suma ta z rzeczonej realności wykreśloną zostanie.

Przemyśl, 22 kwietnia 1893.

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu wzywa po myśli §. 118 ust. hip. wszystkich, którzy roszczą sobie pretensye do sumy 2000 złotych polskich prenotowanej na rzecz braci Józefa i Schmula Adolfa w stanie biernym realności pod lk. 198 w mieście Przemyślu położonej, obecnie Mechla i Scheindli małż. Miltan własnej ażeby roszczenia swoje w przeciągu roku od pierwszego ogłoszenia tego edyktu licząc tj. najpóźniej do dnia 26 lipca 1894 tem pewniej zgłosili, ileże w razie bezskutecznego upływu tego terminu na prośbę Mechla Miltan i Scheindli Miltan intabulacya tej sumy za umorzoną i suma ta z rzeczonej realności wykreśloną zostanie

Przemyśl. 22 kwietnia 1893.

L. 2476 [4539 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Czarnymdunajcu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Samuela Schwarza, iż Jakób Stotter wniósł przeciwko niemu pozew o zapłacenie sumy 258 zł. 84 ct. a. w. w skutek czego mu kuratorem Abrahama Blumenkranza ustanowiono i termin do rozprawy sumarycznej na 18 sierpnia 1893 wyznaczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Czarny Dunajec, 14 lipca 1893.

L. 4658 [4475 3—3]

Wychodźców do Ameryki Abrahama i Goldę Brandtów z Szczawnego zawiadamia się że w celu doręczenia im uchwały z 26 lipca 1892 l. 4658 zezwalającej na wpis prawa własności do ciała wh. 23 i połowy ciała wh. 14 ks. gr. gm Szczawnego objętych na korzyść Iwana Onuszkanycza ustanowiono dla nich w myśl § 512 z g. u. s. kuratora Saula Brandta i jemu doręczono uchwałę.

C. k. Sąd powiatowy.

Bukowsko, 26 lipca 1892.

L. 24195 [4463 3—3]

C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany dla spraw cywilnych w Krakowie ustanawia w sporze sumarycznym Tomasza Matuszka przeciw Konstantemu Mora Korytowskiemu pto 117 zł. a. w. z pn., zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Konstantego Mora Korytowskiego, że przeciw niemu wniósł Tomasz Matuszek pozew de pr. 3 lutego 1893 l. 4685 na który to pozew zapadł ts. wyrok z dnia 11 maja 1893 l. 18604 i że celem doręczenia mu tego wyroku ustanowił dla niego kuratora adw. dr. Csesnaka Feliksa z Krakowa, wzywa zatem Konstantego Korytowskiego, aby temuż kuratorowi potrzebnej udzielił informacyi, gdyż inaczej skutki swej nieostrożności sam sobie przypisze.

Kraków, 20 czerwca 1893.

L. 5663 [4434 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Dębicy zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jakóba Dawida 2 im. Fetta, że na prośbę Samuela i Sary Eilów z Dębicy zezwolił rezolucyą z dnia 25 października 1891 l. 7097 na intabulacyę egzekucyjnego prawa zastawu dla wierzytelności 225 zł. z 12 prc. odsetkami od dnia 1 listopada 1879 bieżącemi i kosztami 19 zł. 16 ct. na 10/144 częściach realności wyk. hip. l. 46 ks. gr dla gminy Dębica objętych, niewiadomego Jókóba Dawida 2 im. Fetta własnych a to w jednej piątej części powyższej wierzytelności ustanawiając dla niego kuratorem Pinkasa Ulmana z Dębicy któremu uchwałę z dnia 25 października 1891 l. 7097 doręczono.

Dębica, 8 lipca 1893.

L. 6568 [4472 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie ustanowił celem doręczenia rezolucyi z dnia 23 kwietnia 1891 l. 2105 w sprawie spadkobierców po śp. Michale Stańko z powodu intabulacyi praw z mocy tusądowego dekretu dziedzictwa z dnia 31 grudnia 1890 l. 7864 dla niewiadomej z pobytu Maryi Stańko z Krzywych kuratorem p. Emila Lisowskiego c. k. notaryusza w Baligrodzie.

O czem się Maryannę Stańko celem strzeżenia praw swych zawiadamia.

Baligród, 16 października 1892.

L 206 [4467 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie ustanowił dla niewiadomego z miejsca pobytu Hrycia Husenicy z Krywych ad Cisna w sprawie Pańka Romana o wpis prawa współwłasności do parcel grunt. lkat. 594, 595, 596, 597, 598, 599, 600 i 601 w gm. kat. Krywe ad Cisna kuratorem Pawła Sywanicza dla niewiadomego z miejsca pobytu Hrycia Husenicy.

O czem się Hrycia Husenicy celem strzeżenia praw swych zawiadamia.

Baligród, 16 stycznia 1892.

L. 4630 [4514 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Bojomira Eminowicza, iż dla niego w sprawie wekslowej Abrahama Jakóbowicza przeciw niemu Adamowi Trzecieskiemu i Bronisławowi Sadowskiemu ustanowiony został kurator w osobie dr. Flakowicza adwokata krajowego w Sanoku, któremu się doręcza równocześnie wydany duplikat tusądowego nakazu zapłaty z dnia 13 lipca 1893 l. 4440.

Wzywa go się przeto, aby z ustanowionym kuratorem się porozumiał lub też innego pełnomocnika tutejszemu sądowi w czas przedstawił, w przeciwnym bowiem razie stąd wyniknąć mogące skutki sam sobie przypisze.

Sanok, 20 lipca 1893.

L. 3182 [4532 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Olesku w sprawie żądanego przez Henię Plauer i Freudę Haut wpisu prawa własności 4/6 części ciała hipotecznego wykazem hipot. 167 księgi gruntowej gminy Białykamień część I. objętego, celem doręczenia tus. uchwały z dnia 26 września 1891 l. 7059 ustanawiam dla niewiadomej z miejsca pobytu Freudy Haut kuratorem ad actum dr. Leona Reisa c. k. notaryusza w Olesku, zaś dla niawiadomej z miejsca pobytu Feigi Wagner kuratorem ad actum Mechla Hauta z Białego kamienia i o tem interesentki celem strzeżenia swych praw niniejszym edyktem zawiadamia

C. k. Sąd powiatowy.

Olesko, dnia 2 maja 1892

L 32778 [4581 1—3]

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Janowi Drzewieckiemu, że przeciw niemu został dnia 14 stycznia 1893 l. 767 na rzecz lwowskiej filii Towarzystwa wzajemnego kredytu wydany nakaz zapłaty sumy wekslowej 800 zł. zpn.

Gdy miejsce pobytu Jana Drzewieckiego nie jest wiadome, przeto w skutek prośby lwowskiej filii Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie z dnia 4 lipca 1893 l. 32778 ustanowiono dla niego kuratorem adwokat dr. Balko, a tegoż zastępcą adw. dr. Czemeryńskiego i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczono.

Wzywa się zatem Iwana Drzewieckiego, aby ustanowionemu kuratorowi służących do swej obrony środków dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, 8 lipca 1893.

L. 5896 [4471 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie ustanowił celem doręczenia rezolucyi z dnia 31 maja 1892 l. 3512 w sprawie Michała Macyszaka przeciw Michałowi Łazór zwany Kuczynoha o wpis prawa zastawu dla sumy 130 zł. a. w. w stanie biernym 5/20 części ciała hip. lwh. 16 ks. gr. gm. kat. Busk objętej, dla niewiadomego z miejsca pobytu Michała Łazór zwanego Kuczynoho, kuratorem p. Emila Lisowskiego c. k. notaryusza z Baligrodu.

O czem się Michała Łazór zwanego Kuczynoho celem strzeżenia praw swych zawiadamia.

Baligród, 15 września 1892.

L. 5532 [4470 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie ustanowił celem doręczenia rezolucyi z dnia 17 stycznia 1892 l. 253 w sprawie Abrahama Binik przeciw Mikołajowi Holak o intabulacyę prawa zastawu dla sumy 100 zł. w stanie biernym 1/6 części ciała hip. lwh. 62 ks. gr. gm. kat. Wolamichowa objętego, dla niewiadomego z miejsca pobytu Mikołaja Holaka kuratorem Maksyma Wetlińskiego z Wolimichowej.

O czem się Mikołaja Holaka celem strzeżenia praw swych zawiadamia.

Baligród, 28 sierpnia 1892.

L 5534 [4468 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie ustanowił celem doręczenia rezolucyi z dnia 24 maja 1891 l. 2622 w sprawie Szlomy Binik przeciw Fedorowi Kurak vel Połowyszak o egzekucyjną intabulacyę prawa zastawu dla sumy 36 zł. 96 ct. w. a. w stanie biernym ciała hip. lwh. 111 ks. gr. gm. kat. Wolamichowa objętego, dla niewiadomego z miejsca pobytu Fedora Kurak vel Połowyszak, kuratorem Maksyma Wetlińskiego z Wolimichowej.

O czem się Fedora Kurak vel Połowyszak celem strzeżenia praw swych zawiadamia.

Baligród, 28 sierpnia 1892.

L. 5533 [4469 3—3]

C k. Sąd powiatowy w Baligrodzie ustanowił celem doręczenia rezolucyi z dnia 24 maja 1891 l. 2623 w sprawie Schlomy Binik przeciw Fedorowi Kurak vel Połowyszak o egzekucyjną intabulacyę prawa zastawu dla sumy 40 zł. w stanie biernym ciała hip. lwh. 111 ks. gr. gm. kat. Wolamichowa objętego, dla niewiadomego z miejsca pobytu Fedora Kurak vel Połowyszak, kuratorem Maksyma Wetlińskiego z Wolimichowej.

O czem się Fedora Kurak vel Połowyszak celem strzeżenia praw swych zawiadamia.

Baligród, 28 sierpnia 1892.

L. 7352 [4466 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie ustanowił w sprawie ks. Jana Miejskiego przeciw Jaśkowi Paszkiewicz o wpis prawa zastawu dla sumy 20 zł. a. w. z pn. w stanie biernym części ciał hipot. lwh. 41 i 42 ks. gr. gm. kat. Pyskowa objętych Jaśka Paszkiewicza własnych, dla niewiadomego z miejsca pobytu Jaśka Paszkiewicza, kuratorem p. Rudwi-Riedla z Baligrodu.

O czem się Jaśka Paszkiewicza celem strzeżenia praw swych zawiadamia.

Baligród, 12 listopada 1892.

L. 6500 [4465 3—3]

Podaje się do wiadomości, że w sprawie sumarycznej Markusa Leibla przeciw Stanisławowi Opyrchalskiemu, o 72 zł. 29 ct. ustanowiono dla niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Opyrchalskiego kuratorem ad actum dr. Łazowskiego adw. w Wadowicach.

Wzywa się zatem Stanisława Opyrchalskiego, aby środki obrony kuratorowi, lub innemu pełnomocnikowi udzielił, ileże w razie przeciwnym skutki niedbalstwa sam sobie przypisze.

C. k. Sąd pow. miej.-deleg.

Wadowice, 30 czerwca 1893.

L. 13718 [4494 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niniejszem niewiadomą z miejsca pobytu Perl Brandsteter, że w skutek skargi Augusta Römera przeciwko niej i Breindli Brandsteter o zapłatę sumy wekslowej 75 zł. a. w. z pn ustanowił dla niej kuratorem adw. dr. Febusa Salomona, tegoż substytutem adw. dr. Ludwika Glasera.

Tarnów, dnia 13 lipca 1893.

L. 4606 [4497 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku uwiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Bronisława Sadowskiego, że w sprawie wekslowej Abrahama Jakóbowicza przeciw niemu Adamowi Trzecieskiemu i Bojomirowi Eminowiczowi pcto 600 zł. a. w. zpn, dla niego ustanowiony został kurator w osobie dr. Flakowicza adw. kraj w Sanoku, któremu się nakaz zapłaty z dnia 13 lipca 1893 l. 4440 doręcza.

Wzywa się go przeto, aby z ustanowionym kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, w przeciwnym bowiem razie skutki ztąd wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Sanok, dnia 19 lipca 1893.

L. 9693 [4499 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach podaje do wiadomości, że dnia 31 sierpnia 1889 zmarł Wojciech Antkowicz w Komornikach bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Sąd nie znając pobytu jego spadkobierców Wojciecha Antkowicza (syna) i Tekli Antkowiczowej (córki) wzywa ich, aby w przeciągu roku jednego licząc od dnia poniż wyrazonego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie się do spadku, gdyż w razie przeciwnym spadek byłby przeprowadzony ze spadkobiercami zgłaszającymi się i z kuratorem Janem Pietruszką dla nich ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobczyce, 30 marca 1893.

L. 5693 [4500 3—3]

Dnia 5 czerwca 1890 zmarł w Żołyni ab intestato Jakób Macho.

Gdy nieobecny i z miejsca pobytu niewiadomy Antoni Mach konkuruje do spadku przeto wzywa się go, by w ciągu roku zgłosił się i deklaracyę wniósł, inaczej pertraktacya ze zgłaszającymi się interesantami i z ustanowionym dla niego kuratorem Janem Machem przeprowadzoną będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Łańcut, 21 września 1892.

L. 5155 [4507 3—3]

W sprawie egzekucyjnej Józefa Konkola pko Józefowi Chałupskiemu pto 125 zł. 30 ct. ustanawia się dla niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Konkola celem doręczenia mu ts. rezolucyi z dnia 30 maja 1893 l. 3653 i dalszego zastępstwa, kuratora w osobie adw. dr. Władysława Raschke w Żywcu.

O czem się Józefa Konkola zawiadamia z wezwaniem, by rzeczonemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, lub innego zastępcę tut. sądowi wymienił, gdyż w razie przeciwnym możliwe złe skutki sam sobie przypisaćby musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Żywiec, dnia 30 maja 1893.

L. 1975 [4516 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie ustanowił celem doręczenia rezolucyi tabularnej z dnia 30 listopada 1891 l. 7299 w sprawie Mojżesza Schnessel o wpis prawa zastawu dla sumy 150 zł. w. a. w stanie biernym 2/3 części ciała hipotecznego lwh. 60 księgi gruntowej gminy katastralnej Zahoczewie objętego, Pawła Pinderyk własnego, dla niewiadomego z miejsca pobytu Pawła Pinderyk kuratorem Dmytra Ziałyk z Zahoczewia.

O czem się Pawła Pinderyk celem strzeżenia praw swych zawiadamia.

Baligród, 28 marca 1892.

L. 67 [4515 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie ustanowił celem doręczenia rezolucyi tabularnej z dnia 29 lipca 1891 l. 4157 w sprawie Schulima Garfunkla przeciw Iwanowi Łysycia syna Łucia, o wpis prawa zastawu dla sumy 150 zł. w stanie biernym całego ciała hip. lwh. 84 połowy ciała hipot. lwh. 85 i jednej czwartej części ciała hip. lwh. 86 ks. gr. gm. kat. Gorzanka objętych.

Dla niewiadomego z miejsca pobytu Iwana Łysyci syna Łucia, kuratorem Michała Hilińskiego z Zawoza.

O czem się Iwana Łysyci syna Łucia celem strzeżenia praw swych zawiadamia.

Baligród, 10 stycznia 1892.

L. 43807 [4537 3—3]

C. k. Sąd pow. del. dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych oznajmia nieobecnemu Mojżeszowi Gottliebowi, że przeciw niemu przez Salamona Leibę Seburdera pozew o zapłacenie kwoty 61 zł. 18 ct. wniesionym został.

Gdy miejsce pobytu Mojżesza Gottlieba nie jest wiadomem ustanawia się dla niego kuratorem ad actum dr. Bernarda Tennera, a tegoż zastępcą adw. dr. Maks. Krausa i powyższy pozew, wyznaczające termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 15 września o godzinie 9 przed południem w sali nr. II. mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Mojżesza Gottlieba, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

Z C. k. Sądu pow. m. d. S. I.

Lwów, dnia 6 lipca 1893.

L. 123 [4540 1—3]

Wydział Izby adwokatów w Samborze zawiadamia niniejszem odnośnie do swej uchwały z 9 czerwca 1893 l. 102, że pan dr. Gustaw Pisek adwokat w Drohobyczu zamierza przenieść swoją kancelaryę adwokacką nie do Staregomiasta lecz do Mościsk.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Sambor, 21 lipca 1893.

L. 3350 [4481 3—3]

W sprawie drobiazgowej Abrahama Jakóbowicza przeciw Leibie Silbermana pto 50 zł. a. w. ustanowiono dla nieobecnego z miejsca pobytu pozwanego kuratorem Mosesa Lehrmana z Rymanowa z którym rozprawa drobiazgowa na terminie dnia 11 sierpnia 1893 godzinie 9 rano przeprowadzoną będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Rymanów, 26 maja 1893.

L. 28444 [4490 3—3]

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ustanawia w sprawie Adeli Goldberg, o zaintabulowanie jej za właścicielkę połowy z ceny kupna 8000 zł. z pn. tj. sumy 4000 zł. zpn. w stanie biernym 2/3 części realności l. k. 118²/₄ we Lwowie intabulowanej adw. dr. Raresa, ze zastępstwem przez adw. dr. Kraussa kuratorem dla nieznanego z miejsca pobytu cedenta Simona Penziasa doręczając pierwszemu ts uchwałę z 2 lipca 1892 l. .'531 i zawiadamiamy o tem tegoż nieznanego z miejsca pobytu.

Lwów, 24 czerwca 1893.

L. 6633 [4482 3—3]

Niewiadomego z pobytu pozwanego Feliksa Turka z Sokolnik zawiadamia się, że Chaim Monheit wytoczył przeciw niemu pozew de praes. 17 sierpnia 1892 l. 10634 o zniesienie współwłasności realności lwh. 163 ks. gr. dla gm. Sokolniki, że dla niego ustanowiono kuratorem adw. dr. Wilhelma Rebena w Tarnobrzegu i wyznaczono termin do rozprawy w tutejszym sądzie na 14 sierpnia 1893 o godzinie 9 rano.

Poleca się mu tedy, by na terminie tym, albo osobiście się stawił, lub przed terminen ustanowionemu kuratorowi potrzebnej udzielił informacyi lub innego pełnomocnika sobie obrał.

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg, 17 maja 1893.

Doniesienia prywatne.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich.